



Rajgradzkie ECLA

* ROK IX * NR 10-11 (104-105) * PAŹDZIERNIK-LISTOPAD 1998 * CENA 1 zł * ISSN 1427-9037 *

NOWE WŁADZE SAMORZĄDOWE



Drodzy Wyborcy

*Wszystkim, którzy w dniu 11 października oddali swój głos na przedstawicieli
Towarzystwa Miłośników Rajgrodu*

składamy serdeczne podziękowanie

*Tak duże poparcie - mające swoje odzwierciedlenie w ilości otrzymanych głosów
- zobowiązuje nas do aktywnego działania.*

Postaramy się nie zawieść Waszego zaufania.

ZARZĄD TMR

WIEŚCI Z GRODU RAJ

SKŁAD RADY MIEJSKIEJ W RAJGRODZIE

L.p.	Imię i nazwisko	Komitet wyborczy	Nr okręgu	Okręg	Ilość głosów
1	Leon Batura	SLD	1	Miasto Rajgród	156
2	Zdzisław Doliwa	Przymierze Społeczne	7	Belda	47
3	Jan Jasiński	OSP	6	Woźnawieś (66 - 143)	42
4	Czesław Karwowski	Prawica Samorządowa	10	Ciszewo, Kozłówka, Stoczek	71
5	Zbigniew Koniecko	Prawica Samorządowa	12	Pieńczykowo, Pieńczykówek, Sołki	41
6	Jarosław Kuczyński	Rada Osiedla nr 2	1	Miasto Rajgród	150
7	Dariusz Leończyk	TMR	1	Miasto Rajgród	321
8	Mariusz Muczyński	„Zorza”	4	Grzędy, Karczewo, Kuligi, Orzechówka	58
9	Czesław Pieńczykowski	Prawica Samorządowa	8	Danowo, Łazarze, Turczyn	33
10	Jerzy Pieńczykowski	Przymierze Społeczne	14	Kosówka, Rydzewo	48
11	Kazimierz Pieńczykowski	Prawica Samorządowa	13	Bukowo, Karwowo, Kołaki, Przestrzele	47
12	Zbigniew Poniatowski	TMR	2	Czarna Wieś, Tama, Pikły	39
13	Janusz Sobolewski	TMR	1	Miasto Rajgród	243
14	Sylwester Sulewski	Prawica Samorządowa	15	Miecze, Wólka Mała, Wólka Piotrowska	41
15	Edward Zaleskiewicz	Przymierze Społeczne	3	Rybczyzna, Wojdy	39
16	Jerzy Zemelka	SLD	5	Woźnawieś (1 - 65)	32
17	Helena Zimińska	TMR	9	Kosiły, Skrodzkie	36
18	Stanisław Ziuzia	SLD	11	Biebrza	71

TROCHĘ STATYSTYKI POWYBORCZEJ

Rada Miejska w Rajgrodzie liczy 18 radnych; wśród nich 1 kobieta i 17 mężczyzn. Średnia wieku wynosi 42 lata. Najwięcej radnych (ośmiu) mieści się w przedziale wiekowym 30-40 lat. Radnym seniorem okazał się p. Edward Zaleskiewicz (65 lat), najmłodszym zaś radnym - p. Mariusz Muczyński (21 lat).

ZESTAWIENIE KOMITETÓW WYBORCZYCH (według ilości uzyskanych głosów)

L.p.	Komitet wyborczy	Ilość kandydatów	Ilość radnych	Ilość uzyskanych głosów
1	Zarząd Towarzystwa Miłośników Rajgrodu	8	4	912
2	Przymierze Społeczne PSL-UP-KPEiR	13	3	742
3	Prawica Samorządowa Miasta i Gminy Rajgród	14	5	595
4	Sojusz Lewicy Demokratycznej	12	3	536
5	Rada Osiedla nr 2 w Rajgrodzie	1	1	150
6	Komitet Wyborczy „Raj”	1	0	125
7	Komitet Wyborczy Walentyny Sieńko	1	0	107
8	Komitet Wyborczy „Zorza”	2	1	91
9	Komitet Wyborczy „Ryzykowni”	1	0	78
10	Zarząd OSP w Woźnejwsi	1	1	42
11	Zarząd OSP w Rydzewie	1	0	23
12	Komitet Wyborczy Anny Rutkowskiej	1	0	11

WYNIKI WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W RAJGRODZIE OKRĘG NR 1 - MIASTO RAJGRÓD (kolejność według uzyskanej ilości głosów)

L.p.	Imiona i nazwisko	Komitet wyborczy	Ilość głosów
1	Dariusz Leończyk	TMR	321
2	Janusz Sobolewski	TMR	243
3	Leon Batura	SLD	156
4	Jarosław Kuczyński	Rada Osiedla nr 2	150
5	Kazimierz Marek Gołubiewski	Przymierze Społeczne	143
6	Jan Krzysztof Truszkowski	TMR	126
7	Lech Dobrzycki	„Raj”	125
8	Maria Fliszewska	TMR	119
9	Ryszard Zabielski	Przymierze Społeczne	113
10	Janusz Rutkowski	SLD	108
11	Walentyna Sieńko	Walentyny Sieńko	107
12	Lech Cebeliński	Prawica Samorządowa	92
13	Wojciech Kostrzewski	Przymierze Społeczne	83
14	Piotr Grygo	Prawica Samorządowa	81
15-16	Ireneusz Jaworowski	„Ryzykowni”	78
15-16	Lucjan Kalinowski	Prawica Samorządowa	78
17	Jan Piotrowski	Przymierze Społeczne	74
18	Zdzisław Jankowski	Prawica Samorządowa	43
19	Jacek Darkowski	SLD	38

Frekwencja wyborcza w Rajgrodzie (obwód obejmujący miasto Rajgród i wsie: Rybczyzna, Wojdy, Tama, Pikły, Czarna Wieś) wyniosła 57%.

WIEŚCI Z GRODU RAJ

I SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 3 listopada 1998 r. odbyła się I Sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. W sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Rajgrodzie zebrali się nowo wybrani radni, w liczbie 18, na swym pierwszym posiedzeniu. Wśród gości zaproszonych byli m. in.: członkowie Zarządu Miasta i "stary" przewodniczący Rady, a także pełnomocnik Wojewody Łomżyńskiego - dyrektor Henryk Wróblewski.

Po wysłuchaniu hymnu narodowego przewodnictwo obrad objął radny-senior - Edward Zaleśkiewicz. Jednym z pierwszych punktów porządku sesji było uroczyste ślubowanie. Po odczytaniu roty ślubowania przez radnego-seniora, radny-junior - Mariusz Muczyński w kolejności alfabetycznej odczytywał imiona i nazwiska radnych, którzy wstawali i wypowiadali słowo: "Ślubuję".

Po powołaniu Komisji Skrutacyjnej w składzie: Helena Zimińska, Sylwester Sulewski i Zbigniew Koniecko przystąpiono do zgłaszania kandydatów na przewodniczącego Rady Miejskiej. W wyniku tajnego głosowania nowym przewodniczącym Rady został wybrany Zbigniew Poniatowski, którego kandydaturę poparło 13 radnych. Kontrkandydat, radny Stanisław Ziuzia, otrzymał 5 głosów.

W dalszej kolejności wybrano dwóch wiceprzewodniczących, co zgodne jest ze Statutem Gminy Rajgród. Kandydowali radni: Leon Batura, Jerzy Zemelka i Zdzisław Doliwa. Po krótkiej przerwie przewodnicząca Komisji Skrutacyjnej, radna Helena Zimińska, odczytała wyniki tajnego głosowania. Wiceprzewodniczącymi Rady Miejskiej w Rajgrodzie zostali radni: Leon Batura i Jerzy Zemelka.

W wyniku dyskusji ustalono termin następnej sesji, na której zostanie wybrany Burmistrz Miasta Rajgrodu. Do poniedziałku (9 listopada) do godziny 8.00 zbierane będą podania wszystkich zainteresowanych tym stanowiskiem. W tym samym dniu, 9 listopada, o godz. 9.00 rozpocznie się sesja, podczas której zostaną przesłuchani kandydaci i następnie w głosowaniu tajnym radni dokonają wyboru nowego burmistrza.

W imieniu grupy radnych reprezentujących Towarzystwo Miłośników Rajgrodu radny Janusz Sobolewski zgłosił propozycję zmian w Statucie Gminy na następnej sesji.

Podczas obrad I Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie burmistrz Jan Olszewski przedstawił obszerny raport o stanie gminy. Oto jego fragmenty:

(...) Gmina Rajgród obejmuje obszar 20712 ha, w tym 12012 ha użytków rolnych, 5942 ha lasów, 1514 ha wód. Liczy 30 sołectw i 1 miasto. Zamieszkuje ją 6266 mieszkańców, w tym w mieście 1985 osób.

(...) Zadaniem gminy są zadania wynikające z ustawy o samorządzie terytorialnym, służące do zaspokajania zbiorowych potrzeb wspólnoty, a w szczególności obejmujące sprawy z zakresu:

- ładu przestrzennego, gospodarki terenami i ochrony środowiska,
- dróg gminnych, ulic, mostów i placów oraz organizacji ruchu drogowego,

- wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, oczyszczania i usuwania ścieków komunalnych, utrzymania czystości, wysypisk, zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą,
- pomocy społecznej,
- oświaty,
- kultury, w tym kultury fizycznej,
- zieleni komunalnej
- ochrony przeciwpożarowej,
- utrzymania gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz obiektów administracyjnych.



Następnie w raporcie znalazła się prezentacja dokonana poprzednich władz samorządowych w zakresie przeprowadzonych inwestycji.

Na koniec burmistrz J. Olszewski przedstawił stan zadłużenia gminy:

(...) Stan zadłużenia na dzień 30 września 1998 r.

- 1) Pożyczka w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie
 - termin spłaty do 30 czerwca 2006 r., tj. rocznie 30000 zł plus odsetki,
 - saldo do spłaty - 230000 zł
 - odsetki ok. - 50000 zł
 - **razem: 280000 zł**
- 2) Pożyczka w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w Łomży:
 - termin spłaty do 15 czerwca 2001 r.
 - pozostało do spłaty - 229214 zł
 - odsetki ok. 30000 zł
 - **razem: 259214 zł**
- 3) Pożyczka w Warmińsko-Mazurskim Banku Regionalnym w Olsztynie Oddział w Łomży:
 - termin spłaty do 15 kwietnia 1999 r.,
 - pozostało do spłaty - 260000 zł
 - odsetki ok. 36000 zł
 - **razem: 396000 zł**

WIEŚCI Z GRODU RAJ

Ogółem pożyczki: 71 921 4 zł
Odsetki ok. 11 6000 zł
Razem: 83 521 4 zł

Na pierwszej, tegorocznej, sesji Rady Miejskiej (styczeń 1998 r.) nakreślono kierunki rzeczowo-finansowe na ten rok. Zaliczono do nich:



- oświatę,
 - drogi (tam gdzie już wykonano plany i projekty),
 - sprawy wodno-kanalizacyjne w zależności od posiadanych środków.
- Jednocześnie radni stanęli na stanowisku, że należy ogra-

niczyć inwestycje do minimum z uwagi na wysokie zadłużenie gminy z tytułu zobowiązań za inwestycje wykonane w latach poprzednich. Zadłużenie to jest faktem, ale jest to naturalne, jeśli podejmuje się realizację poważnych inwestycji, nie mając na nie pełnego zabezpieczenia we własnych środkach finansowych. Z drugiej strony jednak, gdybyśmy starali się za wszelką cenę uniknąć zadłużeń, to nie zrobilibyśmy w naszej gminie nic w zakresie tych inwestycji, które są dla gminy niezbędne. Aktualnie jako Zarząd widzimy celowość podjęcia lub kontynuowania działań rzeczowo-finansowych w naszej gminie w następujących kierunkach:

1. Drogownictwo:
 - droga Kosówka - Rydzewo
 - droga Kozłówka - Ciszewo - Woźnawieś - Rybczyzna
 - Wojdy
 - asfaltowanie ulic w Rajgrodzie; ul. Rajgrodzik i ul. I. Maja
 - układanie chodników
2. Oświata:
 - reorganizacja sieci placówek oświatowych
 - remonty i rozbudowa szkół
3. Sprawy sanitarne:
 - wysypisko odpadów komunalnych
 - kolektor sanitarny do Rybczyni
 - modernizacja oczyszczalni ścieków
 - budowa hydroforni w Beldzie
4. Opracowanie Studium Zagospodarowania Przestrzennego Gminy.

II SESJA RADY MIEJSKIEJ

Wybór Burmistrza Rajgrodu i Zarządu

W dniu 9 listopada 1998 r. odbyła się II Sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Po odczytaniu protokołu z poprzedniej sesji przez przewodniczącego Zbigniewa Poniatowskiego, został on przyjęty jednogłośnie.

Na wstępie radny Janusz Sobolewski zgłosił, w imieniu grupy 10 radnych, projekt uchwały dotyczący zmian w Statucie Gminy Rajgród. Zakładał on:

- dodanie do nazwy jednej z komisji stałych Rady słowa "Oświata" (pełna nazwa komisji: Komisja Gospodarki Przestrzennej, Komunalnej i Mieszkaniczej, Ochrony Środowiska, Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Socjalnych),
- zmniejszenie ilości członków Zarządu z 7 do 6,
- zmianę trybu powołania zastępcy burmistrza i pozostałych członków Zarządu; wprowadzenie tylko dwóch tajnych głosowań: jednego na zastępcę burmistrza i drugiego na cały pozostały skład Zarządu zaproponowany przez Burmistrza (dotychczas Statut zakładał

tajne głosowanie nad każdym członkiem Zarządu),

- uregulowanie diet dla członków Zarządu zarówno będących radnymi jak i spoza Rady,
- wykreślenie jednego z podpunktów mówiących o rozpatrywaniu przez Zarząd ofert o przetargach publicznych (o tym stanowią odrębne przepisy).

Radny Dariusz Leończyk postawił wniosek o poszerzenie porządku dzisiejszej sesji o wybór nowego Zarządu.

Skarbnik Halina Piotrowska wniosła o dokonanie zmian w budżecie gminy.

Po przegłosowaniu zmian w Statucie Gminy i rozszerzeniu porządku zebrania przewodniczący Z. Poniatowski przystąpił do otwierania kopert, które zawierały zgłoszenia kandydatów na stanowisko Burmistrza Miasta Rajgrodu. Według kolejności otwieranych kopert ustalono kolejność prezentacji programów przez kandydatów. Najpierw zaprezentował się radnym i gościom przybyłym na sesję p. Wiktor Putra, drugim był p. Ryszard Gru-

dziński, a trzecim p. Zygmunt Dziadziak. Największe emocje wzbudziło wystąpienie p. R. Grudzińskiego. Radny D. Leończyk zarzucił byłemu przewodniczącemu Rady, że uzyskał zbyt małe poparcie mieszkańców gminy w wyborach samorządowych do Rady Powiatu, aby starać się o stanowisko Burmistrza, co było miarą braku zaufania społecznego. Radny Z. Poniatowski przedstawił szereg zarzutów, a m. in. dotyczący wytyczenia drogi w pobliżu działki nabytej przez p. R. Grudzińskiego w Rybczyźnie. Radny J. Sobolewski podkreślił, że p. R. Grudziński jako przewodniczący Rady i dyrektor szkoły w Karczewie mało zajmował się problemami oświaty w gminie, czego wyrazem były skargi dyrektorów szkół. W Karczewie szkoła mogła kwitnąć, a obok, w Woźnejwsi drewniany budynek prawie się rozpada. Z pretensjami dotyczącymi szkoły w Woźnejwsi wystąpił również radny Jan Jasiński. Zarzuty w stosunku do p. Ryszarda Grudzińskiego wy-

WIEŚCI Z GRODU RAJ

sunął również radny Edward Zaleskiwicz. Były przewodniczący Rady odpowiadał na wszystkie wysuwane zarzuty, wskazując na dokonania władz samorządowych w okresie ostatnich ośmiu lat, kiedy przewodniczył Radzie Miejskiej w Rajgrodzie. Podkreślił, że nie sposób było zaspokoić wszystkie społeczne oczekiwania ze względu na szczupłość środków finansowych.

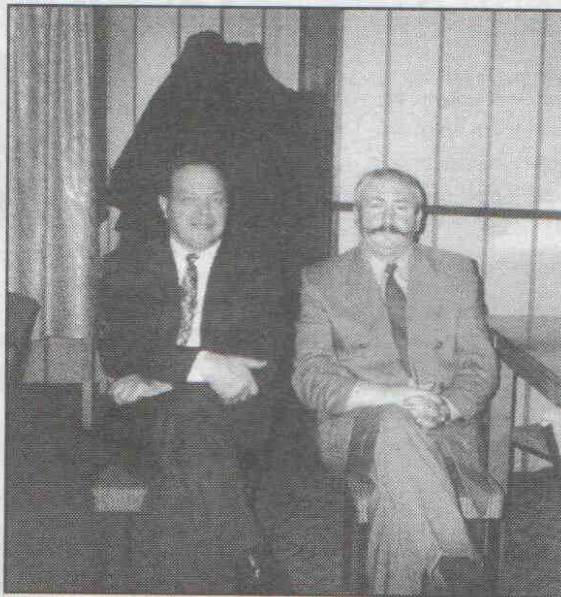
W celu dokonania tajnego głosowania powołano Komisję Skrutacyjną w składzie: radna Helena Zimińska, radny Jarosław Kuczyński i radny Zbigniew Koniecko. W wyniku tajnego głosowania kandydaci otrzymali następującą ilość głosów:

p. Wiktor Putra	- 0,
p. Ryszard Grudziński	- 5,
p. Zygmunt Dziadziak	- 12.

Tak więc Burmistrzem Miasta Rajgrodu został wybrany Zygmunt Dziadziak. Głosowali wszyscy radni (18), ale jeden głos był nieważny.

Następnie przewodniczący Rady Miejskiej, Zbigniew Poniatowski, poinformował radnych, że zgodnie z prawem powinien nawiązać stosunek pracy z nowym Burmistrzem, a do tego jest nie-

zbędne określenie jego zarobków. Przedstawił też radnym taryfikator, z którego wynika wynagrodzenie zasadnicze "za-



szeregowane" w dwóch grupach z tzw. "widelkami" Wynagrodzenie można również regulować dodatkami, jak chociażby dodatkami funkcyjnymi. Praktycznie istnieje możliwość ustalenia pensji Bur-

mistrza na dowolnie wysokim poziomie. Na zapytanie radnych o wielkość miesięcznego wynagrodzenia Burmistrza Jana Olszewskiego padła kwota ok. 4500 zł. W imieniu grupy radnych zabrał w tej sprawie głos radny J. Sobolewski, który zaproponował miesięczne wynagrodzenie dla Burmistrza Zygmunta Dziadziaka sięgające 70% uposażenia dotychczasowego Burmistrza. Radni jednogłośnie przychyliłi się do takiego wniosku.

Burmistrz Zygmunt Dziadziak poprosił Radę o odłożenie głosowania nad kandydaturą zastępcy burmistrza, ponieważ ta sprawa wymaga jeszcze konsultacji. Na członków Zarządu zaproponował radnych: Czesława Karwowskiego, Czesława Pieńczykowskiego, Jerzego Pieńczykowskiego i Janusza Sobolewskiego. W głosowaniu tajnym przedstawieni członkowie Zarządu uzyskali 16 głosów popierających.

Po zakończeniu sesji na swym pierwszym posiedzeniu zebrał się Zarząd. Do 15 listopada należy opracować prowizorium budżetowe.

POZYTYWNE ZMIANY

Przez okres letni trwał remont jazu wodnego na rzece Jęgrzni w Rajgrodzie. Było to szczególnie uciążliwe dla mieszkańców ulic: Żabia, Ostejki, a także Kolonii Lewej, Podliszewa i sąsiednich wsi. Po zakończeniu prac Wojewódzkiego Związku Inwestycji Rolniczych, most z przestawami i zagospodarowanym nabrzeżem wyglądał okazale.

Tegorocznej jesieni dzieci uczęszczające do rajgrodzkiej szkoły nie będą już tonęły w błocie. Brygada złożona z pracowników zatrudnionych w ramach



prac interwencyjnych wykonała chodnik na ul. Szkolnej. Miejmy nadzieję, że wiosną pozostałe ulice doczekają się podobnego remontu.

Po okresie uciążliwych wyłączeń dopływu energii elektrycznej spowodowanych pracami remontowymi linii energ-

tycznych w Rajgrodzie doczekaliśmy się pierwszych nocy przy zapalonych latarniach. Zakład Energetyczny Białystok S.A. Rejon Energetyczny Łomża na wszystkich domach zainstalował zewnętrzne liczniki poboru energii, wymienił stare drewniane słupy na nowe betonowe i zainstalował na nich nowe, bardziej efektywne lampy uliczne. Wymieniono przewody z drutu plecionego na izolowane. Należy tylko żałować, że inwestycja nie objęła Rajgrodu w całości

PIERWSZE OSZCZĘDNOŚCI

W czasie licznych spotkań radnych, jakie miały miejsce przed pierwszymi sesjami Rady Miejskiej, padały różne propozycje programów oszczędnościowych w naszej gminie. W obliczu poważnego zadłużenia gminy są one wręcz konieczne. Kilku radnych preferuje wręcz radykalne cięcia budżetowe.

Już podczas obrad I Sesji RM, przewodniczący Zbigniew Poniatowski wystąpił z postulatem, aby na najbliższych sesjach nikt z radnych nie wnosił propozycji podnoszenia diet. Przypomniał zebrany, że radnymi stali się z wyboru i jest to w gruncie rzeczy funkcja społeczna. Obecna dieta radnego Rady Miejskiej w Rajgrodzie wynosi 40 zł, plus koszt dojazdu dla radnych spoza Rajgrodu. Na II Sesji przeszła uchwała zmieniająca ilość członków Zarządu na 6 osób. Poprzedni Zarząd liczył 7 osób. Kolejną oszczędnością było ustalenie miesięcznego wynagrodzenia dla nowego Burmistrza Rajgrodu, które określono na poziomie 70% wynagrodzenia poprzednika. Zdaniem licznych radnych powinno to być przełożeniem na pozostałe placę w Urzędzie Miasta, które w opinii społeczeństwa są zbyt wygórowane.

Radni skupieni wokół Towarzystwa Miłośników Rajgrodu stoją na stanowisku, że pewne oszczędności w wielu działach budżetu oraz konieczne pociągnięcia wyłączenie organizacyjne pozwolą na radykalne zniwelowanie luki budżetowej i bardziej realistyczne zrównoważenie przyszłorocznego budżetu gminy.

Inf. wt.

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

NOMINACJE NA RADNYCH POWIATU

W dniu 27 października 1998 r. w Grajewie odbyło się uroczyste wręczenie zaświadczeń stwierdzających ważność wyboru na członka Rady Powiatu. "Nominacje" wręczała przewodnicząca Powiatowej Komisji Wyborczej - pani Danuta Poniatowska.



I SESJA RADY POWIATU

W dniu 4 listopada 1998 r. odbyła się I Sesja Rady Powiatu w Grajewie. Jednym z głównych punktów było dokonanie wyboru przewodniczącego Rady Powiatu. Zgłoszono dwóch kandydatów, którzy otrzymali następującą ilość głosów: Eugenia Kulesza - 13, Stanisław Kossakowski - 12. Przewodniczącą została p. Eugenia Kulesza - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Grajewie, radna z listy Prawicy Samorządowej.

Wiceprzewodniczącymi zostali: Zygmunt Dziadziak z Rajgrodu i Krzysztof Jabłoński ze Szczuczyna.



SKŁAD RADY POWIATU W GRAJEWIE

1. Jarosław Augustowski (Prawica Samorządowa)
2. Mirosław Chrzanowski (AWS)
3. Jan Ciecierski (Prawica Samorządowa)
4. Antoni Czaczkowski (AWS)
5. Edward Doliwa (SLD)
6. Zygmunt Dziadziak (Przymierze Społeczne)
7. Sławomir Ginel (AWS)
8. Włodzimierz Grądzki (Prawica Samorządowa)
9. Stanisław Filipkowski (Przymierze Społeczne)
10. Krzysztof Jabłoński (AWS)
11. Ryszard Jaśkowski (Prawica Samorządowa)
12. Stanisław Kossakowski (Przymierze Społeczne)
13. Eugenia Kulesza (Prawica Samorządowa)
14. Krzysztof Mioduszewski (AWS)
15. Jerzy Jan Nikliński (Prawica Samorządowa)
16. Czesław Oldakowski (Prawica Samorządowa)
17. Leszek Piekarski (Przymierze Społeczne)
18. Jarosław Pieńczykowski (K.W. "Razem")
19. Marcin Piwowarczyk (AWS)
20. Henryk Poślednik (Prawica Samorządowa)
21. Zbigniew Ruchlewicz (AWS)
22. Karol Szerszeń (K.W. "Przyszłość")
23. Zygmunt Tarnacki (AWS)
24. Marianna Tokarzewska (Prawica Samorządowa)
25. Zenon Wielgat (SLD)

WYBÓR STAROSTY POWIATU

W dniu 12 listopada 1998 r. w Grajewie odbyła się II Sesja Rady Powiatu. W głosowaniu tajnym kandydaci na urząd starosty uzyskali następującą ilość głosów:

Henryk Poślednik - 14, Zbigniew Ruchlewicz - 9, Jan Strzelczyk - 2.

Starostą powiatu grajewskiego został **p. Henryk Poślednik z Grajewa.**

W wyniku głosowania wicestarostą został dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Szczuczynie Jarosław Augustowski.

W skład Zarządu Powiatu (oprócz starosty i wicestarosty) weszli:

**Mirosław Chrzanowski z Grajewa,
Sławomir Ginel z Grajewa,
Jerzy Jan Nikliński ze Szczuczyna,
Zygmunt Tarnacki z Rajgrodu.**

W trakcie obrad wicewojewoda Jan Strzelczyk wręczył dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Grajewie - pani Eugenii Kuleszy odznakę honorową „Za zasługi dla województwa łomżyńskiego”.



W skład SEJMIKU WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

weszły z okręgu nr 7
(obejmującym powiaty: grajewski,
kolneński, moniecki)
następujące osoby:

1. Mieczysław Bagiński (Przymierze Społeczne)
2. Kazimierz Gwiazdowski (AWS)
3. Antoni Jurski (Przymierze Społeczne)
4. Andrzej Kozikowski (AWS)
5. Józef Mozolewski (AWS)

Sejmik Województwa Podlaskiego składać się będzie z 45 delegatów. W wyniku wyborów AWS uzyskała 25 miejsc, SLD - 13, Przymierze Społeczne - 3, Unia Wolności - 2.

Oprócz wymienionych delegatów z okręgu nr 7 w składzie Sejmiку znaleźli się m. in.: Sławomir Zgrzywa (AWS) - obecny wojewoda łomżyński, Marek Kaczyński (AWS) - poseł ziemi łomżyńskiej, Marek Strzaliński (SLD) - były wojewoda łomżyński, Cezary Cieślukowski (UW) - były wojewoda suwalski, Czesław Adam Dobroński (Przymierze Społeczne) - były minister ds. kombatantów, Włodzimierz Cimoszewicz (SLD) - były premier.

W RAJGRODZIE MAMY KINO

W dniu 30 października 1998 r. w Ośrodku Kultury w Rajgrodzie odbyła się projekcja filmu. Jak na wstępie zapowiedział dyrektor Wiesław Gajdziński, była to pierwsza projekcja po dwudziestoletniej przerwie. Starszym obywatelom naszego grodu nie trzeba przypominać, że mieliśmy kino „Kuwasy”, które mieściło się na parterze dzisiejszego Urzędu Miasta od strony przedsiębiorstwa „Jędrus”. Sala widowiskowa Ośrodka Kultury z założenia miała być również salą kinową; był ekran, nagłośnienie, a do „kamienicy Nawrockich” dobudowano część, w której mieści się kabina projekcyjna z pełnym wyposażeniem.

Pierwszym filmem po dwudziestoletniej przerwie był „Mortal Kompakt II”.

W Grajewskich Zakładach Płyt Wiórowych S.A. pracę straci ok. 300 osób

BOLESNY ETAP ZWOLNIEŃ

W listopadzie br. 95 pracowników Zakładów Płyt Wiórowych S.A. w Grajewie otrzyma wypowiedzenia umów o pracę. W sumie zatrudnienie w ZPWi straci ok. 300 osób. Zwolnienie części pracowników to jeden z etapów redukcji kosztów ogólnych firmy. Zakłady Płyt Wiórowych realizują program oszczędnościowy. Firmę zmusiła do tego sytuacja na rynku, przede wszystkim uszczelnienie granicy wschodniej oraz kryzys rosyjski, jak również silna konkurencja ze strony grupy Krono. Krono posiada nowoczesne zakłady w Szczecinku, Żarach i Mielcu, gdzie funkcjonuje strefa ekonomiczna, co wiąże się z niepłaceniem przez przedsiębiorstwo podatku. Z powodu konkurencji nie są możliwe do osiągnięcia poziomy cen jakie grajewska spółka zakładała na rok bieżący.

Przyczyny ekonomiczne wpłynęły również na decyzję połączenia się Zakładów Płyt Wiórowych w Grajewie z bliźniaczą firmą w Wieruszowie i wprowadzenie ograniczenia kosztów.

Kolejny etap reorganizacji to redukcja kosztów osobowych. W związku z tym w Zakładach Płyt Wiórowych straci pracę ok. 300 osób. Lista tych osób jest wciąż weryfikowana, ciągle trwają rozmowy związków zawodowych z Zarządem.

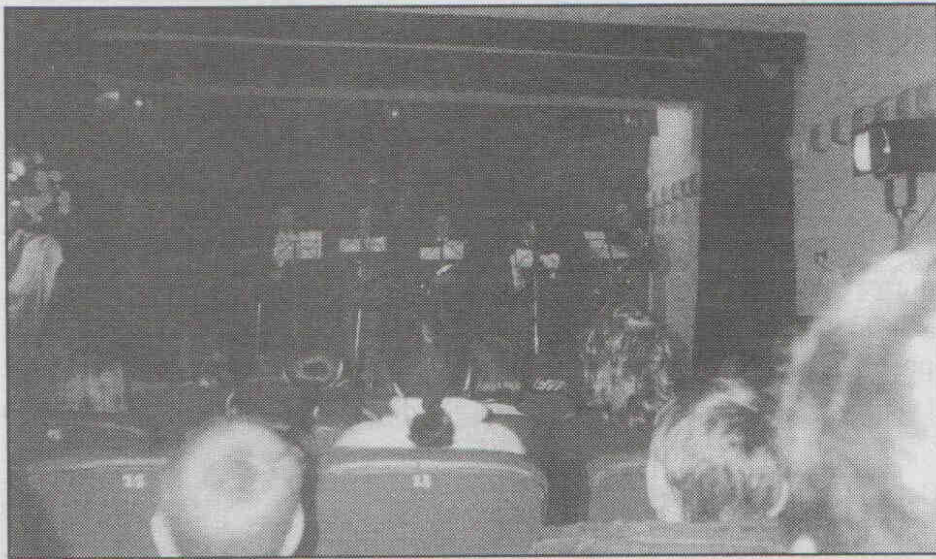
- Staramy się nie pozostawiać ludzi bez środków do życia - powiedział prezes Jan Kowalski.

- Pod uwagę bierzemy więc to, czy jedno z małżonków pracuje i czy pracownik prowadzi działalność gospodarczą. Jeśli tak, to znaczy, że nie pozostaje w sytuacji bez wyjścia.

Kolejnym około 40 osobom spółka nie przedłuży umów o pracę na czas określony, które wygasają wraz z końcem roku. Około 150 pracowników przejdzie z „Płyt” do spółek usługowych, które zostaną wydzielone z firmy, np. warsztaty, straż pożarna, transport kolejowy. Na operacji wydzielenia „Płyty” zaoszczędzą 30% kosztów płac. W listopadzie zostaną rozpatrzone oferty inwestorów, w sprawie przejęcia warsztatów. Wyodrębnienie działów usługowych ma nastąpić w I kwartale przyszłego roku.

przedruk z "Gazety Współczesnej"

Święto Niepodległości



W dniu 11 listopada 1998 r. w osiemdziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę w kościele parafialnym Narodzenia NMP w Rajgrodzie Mszę Św. W intencji Ojczyzny odprawił ks. dziekan Hieronim Mojżuk. W uroczystej mszy udział wzięli nowo wybrani przedstawiciele władz samorządowych na czele z Burmistrzem Rajgrodu - Zygmuntem Dziądzikiem i przewodniczącym RM - Zbigniewem Poniatowskim. Następnie w Ośrodku Kul-

tury w Rajgrodzie odbył się okolicznościowy koncert, przepełniony pieśnią patriotyczną. Dodatkową atrakcją były występy młodzieżowej grupy tanecznej.

NAJSTARSZE SZTUCZNE ZĘBY

Komplet najstarszych sztucznych zębów znaleziono w grobowcu w Szwajcarii. Sztuczne zęby wykonano z kości uda wołu, a ich posiadacz żył w XVI wieku. Zęby były złożone drutami. Nie dało się ustalić, dlaczego posiadacz sztucznych zębów za materiał obrał właśnie kości wołowe.

SOS HEINZA

W 1876 roku Amerykanin Heinz wynalazł znany nam dziś keczup. Ta popularna przyprawa pochodzi najprawdopodobniej ze starożytnych Chin. Chińczycy jako pierwsi przyrządzili sos z ryby i morskich skorupiaków i nazwali go "ke-tsiap". W XVII wieku Anglicy odkryli ten sos w Malezji, gdzie nazywano go "keczapem".

Następnie podróżnik odwiedzający Azję sprowadził keczap do Ameryki, co zainspirowało Heinza do wynalezienia keczupu pomidorowego.

BAMBUSY ROSNĄ JAK NA DROŻDŻACH

Bambus jest gatunkiem trawy i ma szereg niezwykłych właściwości. Przede wszystkim jest jedynym gatunkiem trawy, której liście rosną na łodygach i mogą osiągać nieprawdopodobną długość. Łodygi 40-metrowe i dłuższe nie są wcale rzadkością.

Wreszcie pnie bambusowe są tak trwałe, że doskonale się nadają do budowania rusztowań. Trawa ta posiada jeszcze jedną zaletę; zdumiewająco szybko rośnie, nawet do metra dziennie.

Przedruk z książki pt. "1000 SENSACJI"

Z ŻYCIA PARAFII

W dniu 1 listopada 1998 r., w uroczystość Wszystkich Świętych, Msza Św. zwana sumą została odprawiona w kaplicy znajdującej się na cmentarzu grzebalnym naprzeciw kościoła. W Dniu Zadusznym (2 listopada) po sumie procesja udała się na cmentarz grzebalny tzw. za miastem. Uroczystym procesjom przewodniczył ks. dziekan Hieronim Mojżuk wraz z wikariuszami: ks. Jarostawem Salikowskim i ks. Dariuszem Brozio oraz przybyłym z Łomży ks. infułatem Stanisławem Wierzbickim.

W dniu 6 listopada 1998 r. w rajgrodzkim kościele został uruchomiony system grzewczy. Ogólny koszt urządzeń grzewczych wyniósł 40 tys. zł. Dodatkowe 5 tys. zł wydano już na ocieplenie strychu. Koszt oleju opałowego: napełnienie zbiornika 2 tys. litrów kosztuje 1200 zł. Przewiduje się, że jedno napełnienie zbiornika powinno wystarczyć na ok. 1 miesiąc.

Wszystkie dotychczasowe składki parafian zostały wykorzystane na wyżej wymienione koszty ogrzania rajgrodzkiego kościoła. Dalsze zostaną wykorzystane na zakup paliwa i na Diecezjalne Centrum Pastoralne w Elku, które ma być ukończone na przyjazd Ojca Świętego.

W parafialnych uroczystościach dożynkowych, które w naszej parafii odbyły się w odpust Narodzenia NMP oprócz delegacji ze wsi wymienionych w poprzednim numerze "RE" uczestniczyli z wieńcem dożynkowym przedstawiciele wsi Łazarze. Za pominięcie tego faktu na łamach naszego pisma serdecznie przepraszamy.

IV KONKURS FUNDACJI IDEE DLA NIEZALEŻNEJ PRASY LOKALNEJ

Nagroda specjalna dla "Rajgrodzkich Echa"

Fundacja Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (IDEE) jest niezależną polską fundacją, działającą nie dla zysku, która działa od 1991 r. IDEE pracuje na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i ożywienia kontaktów między ludźmi aktywnie działającymi w organizacjach pozarządowych oraz niezależnymi dziennikarzami ze wszystkich niemal krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Przedmiotem szczególnej uwagi IDEE jest rozwój sektora pozarządowego i niezależnej prasy w małych ośrodkach. Od początku swej działalności IDEE wspiera pozarządowe instytucje, wspomagające kształtowanie się demokratycznych, pluralistycznych społeczeństw. Kluczową rolę pośród tych instytucji, zdaniem IDEE spełnia niezależna prasa lokalna.

Fundacja IDEE zorganizowała już trzy konkursy dla niezależnej prasy lokalnej. W dniu 24 października b.r. odbyło się w Warszawie, w auli Kolegium Jezuitów, uroczyste wręczenie dyplomów i nagród czwartej edycji konkursu. Na wstępie laureatów, przedstawiciele prasy lokalnej i gości przywitał ks. prowincjał jezuitów Andrzej Koprowski - przedstawiciel Katolickiego Biura Informacji i Inicjatyw Europejskich. Przedstawicielka fundacji IDEE - Małgorzata Naimska poinformowała zebranych o dotychczasowej działalności fundacji na rzecz wzmocnienia niezależnej prasy lokalnej. W imieniu jury głos zabrała red. Barbara Sułek-

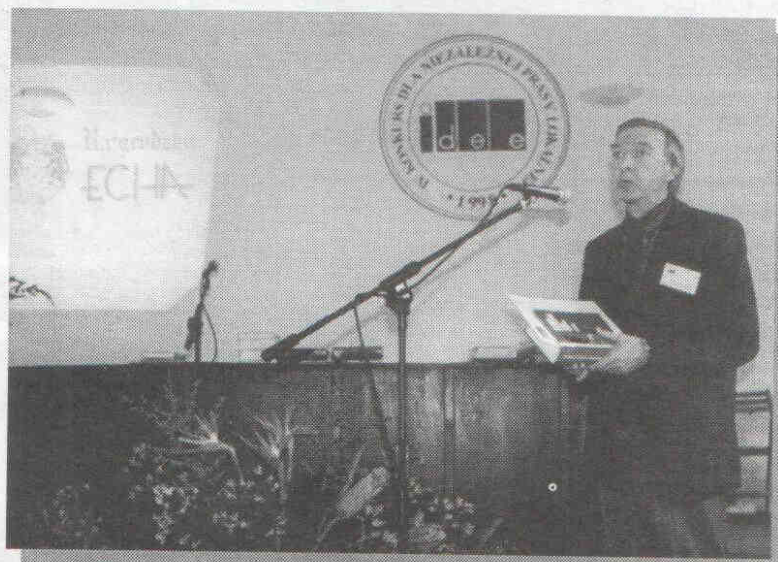
Kowalska ("Tygodnik Solidarność"), która podkreśliła, że niezależna prasa jest ostoją polskiej wolności i demokracji. Zwróciła uwagę, że nawet chociażby inni od nas (redaktorów wolnej prasy) nie wymagali - to musimy wymagać sami od siebie. Red. Jerzy Kamiński podkreślił wkład prasy lokalnej w rozwój lokalnej samorządności: "Wolna i niezależna prasa lokalna musi zawsze deptać władzom po piętach, a administracji ciągle przypominać, że są na służbie społeczeństwa".

Wśród laureatów znalazły się takie tytuły jak: „Gazeta Jaworska”, „Tygodnik Śremski”, „Przełom”, „Co Tydzień”, „Gazeta Jędrzejowska”, „Wiadomości Kościańskie”... Należy dodać, że większość z nich to tygodniki sięgające niejednokrotnie kilkutyśięczonego nakładu. Każdy z redaktorów naczelnych, otrzymując dyplom, miał możliwość prezentacji własnego pisma. Kilku pochwaliło się, że dzięki gazecie było możliwe odwołanie burmistrza. W Trzebini gazeta doprowadziła do usunięcia burmistrza, który nie czytał prasy lokalnej.

Wśród nagrodzonych znalazły się również „Rajgrodzkie Echa”, które otrzymały nagrodę specjalną za wytrwałość i pasję. Nagrodę w wysokości 500 zł przekazano na konto z zaznaczeniem, że

jest to dotacja celowa, którą należy rozliczyć do końca marca przyszłego roku. „Rajgrodzkie Echa” reprezentowali: redaktor naczelny Jan Tarnacki i red. Janusz Sobolewski.

Sponsorami IV Konkursu byli: Agencja Informacyjna Stanów Zjednoczonych przy Ambasadzie USA, Ambasada Królestwa Holandii, Fundacja im. Stefana Batorego, Plus GSM, Wydawnictwo Naukowe PWN S.A.



W IV Konkursie nagrodzono 30 lokalnych tytułów i przyznano 12 wyróżnień (do konkursu zgłoszono 163 pisma). Jury brało pod uwagę następujące kryteria:

1. Rola gazety w społeczności lokalnej;
2. Warsztat dziennikarski i poziom merytoryczny pisma;
3. Szata graficzna;
4. Organizacja pracy w redakcji;
5. Zarządzanie wydawnictwem, marketing i finanse;
6. Ogólne wrażenie - oryginalność pomysłu na gazetę lokalną.

Inf. w

DWUDZIESTOLECIE PONTYFIKATU

SYN

*Miał dziewięć lat
gdy go opuściła
- On jest taki mały -
żałowała się Bogu*

mały Lolek z ulicy Kościelnej

*A potem dym wszystko przesłonił
biały dym nad Kaplicą Sykstyńską
przecierała zdumione oczy
- Habemus Papam...
To nie było łatwe do uwierzenia*

*dla prostej kobiety
dla kogo zresztą było łatwe*

*Więc Pan Jezus dodał:
- Matko - oto syn twój...*

*I znowu nie była pewna
czy jej się tylko zdawało
że wskazał przy tym
na swój przebity bok*

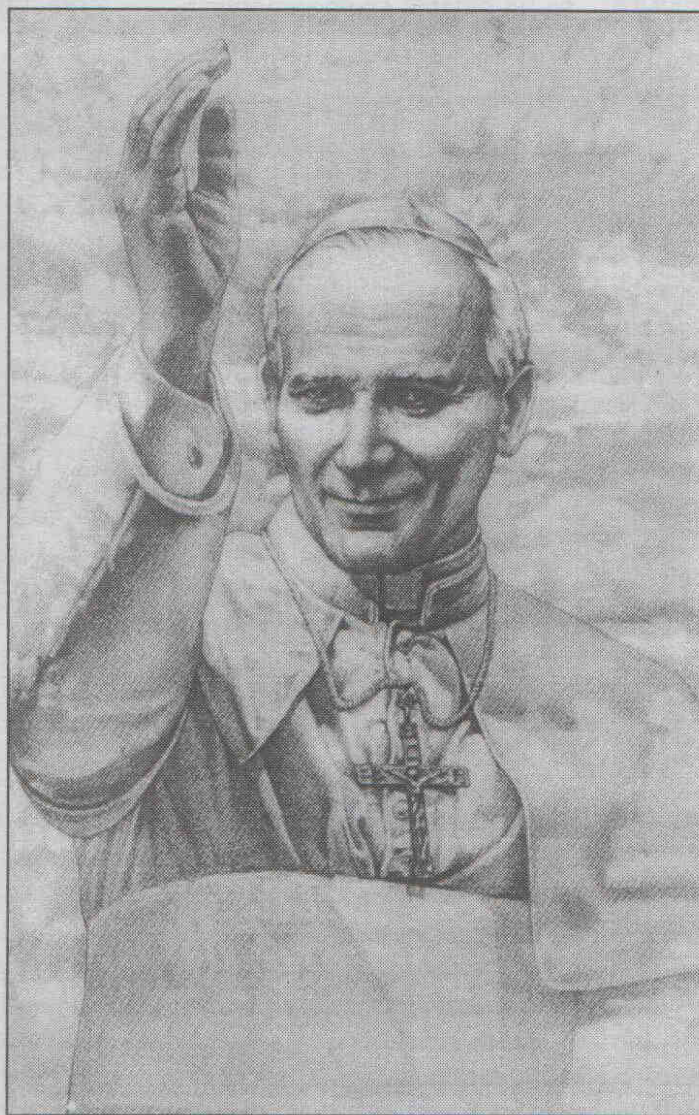
Jan Tarnacki

W dniu 16 października 1978 r. świat obiegła sensacyjna wiadomość - po wiekach posługi Papieży pochodzenia włoskiego, na tron watykański wybrano Polaka. Właśnie tego dnia, wieczorem, zanim położyłem się spać, włączyłem radio i właśnie w wieczornym dzienniku około godziny dwudziestej drugiej usłyszałem korespondencję z Rzymu, donoszącą, że Papieżem wybrany został kardynał Karol Wojtyła. Nawet wówczas komunistyczne środki masowego przekazu, traktujące Kościół i jego życie drugoplanowo, a wręcz marginalnie, nie potrafiły oprzeć się tak zaskakującemu wynikowi konklawe i podawały go na pierwszym miejscu. Wiadomość ta spowodowała, że natychmiast pobiegłem do pokoju rodziców i radosnym krzykiem obudziłem ich, bo już od godziny spali. Pierwsze słowa jakie zdołałem wyrzucić z siebie, brzmiały: „Polak został Papieżem!”

- Wyszyński?! - wykrzyknęła pytająco mama.

W tym momencie uświadamiam sobie, jak znany był w naszym społeczeństwie Prymas Tysiąclecia - kardynał Stefan Wyszyński. Kardynała Wojtyłę znało znacznie mniej rodaków. Rola propagandy komunistycznej polegała między innymi na tym, aby najznakomitszych ludzi Kościoła izolować od społeczeństwa. Kardynała Wojtyłę znał świat jako jedną z czołowych postaci II Soboru Watykańskiego, znała go elita intelektualna Polski i południe kraju, gdzie w Krakowie był od lat arcybiskupem. Prymas Wyszyński był duchowym ojcem narodu, był pochodnią katolicyzmu w epoce trudnej, starającej się sprowadzić Kościół na margines życia społecznego. To przecież podczas mszy pontyfikalnej, Jan Paweł II, bo takie imiona przybrał kardynał Wojtyła, klęknął przed "swoim" prymasem. Później padły słowa: "Nie byłoby Papieżem Polaka, gdyby nie było Prymasa Tysiąclecia".

Miałem wówczas tylko dziewiętnaście lat. Z wewnętrznej potrzeby, spontanicznie, napisałem list gratulacyjny do Watykanu, życząc polskiemu Papieżowi wszystkiego co najbardziej przydatne w jego aposto-



skiej posłudze i trwania na tym urzędzie przynajmniej do roku 2000. Jakie było moje zaskoczenie, kiedy w okresie Świąt Bożego Narodzenia przyszedł do mnie list ad-

resowany maszynowo. Na białej kopercie nalepiony był polski znaczek i stempel pocztowy Warszawy, ale na dole adresu był dopisek "POLONIA". Po rozklejeniu koperty, zanim jeszcze wyjąłem jej zawartość, ujrzałem na jej wewnętrznej stronie znak graficzny z kopułą bazyliki św. Piotra. Serce waliło mi jak młot, kiedy rozłożyłem papier firmowy kancelarii Sekretarza Stanu i odczytałem starannie napisany na maszynie tekst w języku polskim. Sekretarz pisał, że Jan Paweł II serdecznie dziękuje za przesłane życzenia i przesyła swoje apostołskie błogosławieństwo "które jest zadatkami obfitych darów niebieskich". Z koperty wypadło również kolorowe zdjęcie, jedno z pierwszych, jakie wykonano po wyborze, z fotoautografem Jana Pawła II. Jak się później dowiedziałem, do Watykanu napłynęły dziesiątki tysięcy gratulacji z całego świata. Czy wszyscy otrzymali odpowiedź, nie wiem, ale prawdopodobnie Papież polecił odpisać wszystkim Polakom.

O Jego przywiązaniu do Polski mogliśmy się niejednokrotnie przekonać. Jaką rolę odegrał w najnowszej historii naszego kraju - wiemy wszyscy. Jakim okazał się Papieżem - przekonał się cały świat.

➔ Miarą dwudziestolecia posługiwania Kościołowi Powszechnemu są dziesiątki zagranicznych podróży, tysiące spotkań modlitewnych, setki dokonanych kanonizacji i beatyfikacji, cotygodniowe audiencje generalne. Poza rekordowymi liczbami, za którymi kryje się niespożyta aktywność Głowy Kościoła, jest jeszcze wielki dorobek intelektualny. Jan Paweł II wydał 13 encyklik, od pierwszej pt. "Odkupiciel człowieka" po ostatnią, wydaną w przeddzień dwudziestolecia, a zatytułowaną "Wiara i rozum". Należy do tego dodać liczne konstytucje kościelne i adhortacje. W swoim nauczaniu zwraca uwagę na uniwersalny charakter Ewangelii - dobrej nowiny podanej nam przez Jezusa, ale bardzo mocno podkreśla rolę Maryi - Matki Syna Bożego. W Jego zawołaniu czytamy: "TOTUS TUUS" (cały Twój - Maryjo).

Drugi raz usłyszałem z radio wiadomość sensacyjną, dotyczącą Jana Pawła II, około godz. 17.30 w dniu 13 maja 1981 r. Prowadzący audycję muzyczną przerwał ją, aby podać krótki i zatrważający komunikat. Informował, że właśnie przed kilkoma minutami na Placu św. Piotra miał miejsce zamach na Papieża. Świat momental-

nie obiegnęła wiadomość, że na Placu św. Piotra padły strzały, a biała sutanna Ojca Świętego pokryła się krwią. Kula zamachowca przeszła ciało Papieża, ale On cudownie ocalał i doszedł do zdrowia. W rok po tym wydarzeniu pojechał do Fatimy, aby złożyć hołd i podziękowanie Maryi. Wówczas to podkreślił Jej objawienia w 1917 r. i przesłanie, jakie świat otrzymał. W niedługim czasie dokonał aktu zawierzenia Rosji Jej Niepokalanemu Sercu. Długo nie czekaliśmy. Kto miał oczy - widział, kto umiał słuchać - usłyszał. Komunistyczny kolos zachwiał się i runął prawie bez wystrzałów.

W dniu 11 października 1998 r. Jan Paweł II kanonizował Edytę Stein. Pochodziła z rodziny niemieckich Żydów. Urodziła się i studiowała we Wrocławiu. Jako dojrzała kobieta, posiadająca doktorat z filozofii, przeszła na katolicyzm i zajęła się nauczaniem w średniej szkole katolickiej. Faszyzm spowodował, że ze względów rasowych zabroniono jej nauczania młodzieży, wówczas wstąpiła do zakonu. Rok przed wybuchem II wojny światowej zmuszona została opuścić Niemcy i udała się do Holandii. Zginęła wraz z siostrą i innymi Żydami w Oświęcimiu.

W dniu 18 października 1998 r. podczas uroczystej mszy pontyfikalnej wieńczącej obchody dwudziestolecia posługiwania na Stolicy Piotrowej, Jan Paweł II wspominał, że Edyta Stein była szczególnie osobą, godną wyniesienia na ołtarze. Podczas homilii Papież zadawał sobie pytanie: "Czy byłem gorliwym strażnikiem wiary?" W Jego pytaniach i refleksji nad dwoma dziesiątkami lat pełnienia roli przywódcy i pasterza zarazem przewijała się troska o każdego człowieka. Wielkość Jana Pawła II wynika z troski o sprawy wiary i każdego człowieka zarazem; przy tak ogromnym wysiłku całego życia - On - Papież, zadaje sobie pytanie - czy zrobił wszystko?

Podczas uroczystości obecny był prezydent Włoch - Oscar Luigi Scalfaro, król Hiszpanii - Jan Karol, marszałek Sejmu RP i marszałek Senatu RP oraz liczni przedstawiciele wielu państw. Wzruszenie ogarnęło wszystkich, kiedy na zakończenie uroczystości wystąpiła grupa dzieci z Rzymu. Papież podziękował każdemu dziecku z osobna i całując je rozplakał się. Plakały również dzieci i z pewnością zapamiętają te łzy wzruszenia na całe swoje życie.

J.S.

WRÓCIŁA 80 LAT TEMU

...na mapy Europy i do serc wszystkich Polaków - niepodległa Ojczyzna - Polska. Czekanie na ten moment trwało 123 lata. Po drodze do niepodległej były krwawe powstania, represje, emigracje, więzienia, zsyłki na Syberię, chwilowe nadzieje i gorzkie rozczarowania. W 1914 r. wybuchła I wojna światowa w której zaborcy skierowali bagnety karabinów przeciwko sobie. W ten sposób stworzyła się szansa dla ciemnego narodu, żeby wyrwać się ze szpon "trzech czarnych orłów". Tą szansę Polacy wykorzystali prowadząc aktywną działalność polityczną i wojskową, we wszystkich zaborach, a także i za granicą. Choć w odcych mundurach, ale z myślą o swojej ojczyźnie wal-

czyli żołnierze nasi na różnych frontach krwawej wojny. Nie oglądali się na polityczne spekulacje partyjnych działaczy, oni walczyli po prostu za Polskę.

Symbolem walki o niepodległość ojczyzny ponad 80 lat temu stała się konspiracyjna działalność POW, czyli

Polskiej Organizacji Wojskowej. Zgodnie to potwierdzili znani historycy, profesorowie Adam Dobroński i Tomasz Nałęcz na konferencji naukowej w Łomży w dniu 6 listopada 1998r. poświęconej 80. rocznicy odzyskania niepodległości. Mówiono tam o aktywnej działalności POW w regionie łomżyńskim. Piszą również o tym badacze historii regionalnej jak np. Mieczysław Dąbrowski, Aleksander Rydzewski czy Jan Orzechowski. Zgodnie podkreślają oni aktywną działalność POW numer VII w powiecie szczuczynskim wchodzącym w skład okręgu nr X Łomża. Komendantem tego okręgu był żołnierz legionów Starżo Galiński, natomiast obwodem VII kierowali kolejni: se-



RADZIWIŁŁOWIE NA

►
kretarz gminy Szczuczyn Witold Niesiołowski, potem Czesław Rogowski i na końcu Stanisław Skał Brodowski. W obwodzie było 5 komend lokalnych, a w tym również w Rajgrodzie. Prowadzono regularne ćwiczenia, uczono postępowania się bronią. Zostały zorganizowane szkoły podoficerskie, a np. w Rajgrodzie kurs trwał 3 tygodnie.

POW dokonywało akcji dywersyjnych przeciwko Niemcom. Na rozkaz komendy okręgu przykładowo spalono siano koło wsi Kuligi i Ciszewo zgromadzone dla potrzeb niemieckiej armii. Okupanci wzmożli represje i penetrację szpiegowską w wyniku czego nastąpiły aresztowania członków POW, a w tym m.in. komendanta lokalnego w Rajgrodzie Franciszka Chrościelewskiego i jego kolegi Bolestawa Rydzewskiego. W Rajgrodzie aktywną działalność konspiracyjną prowadziła również Józefa Sienkiewicz z domu Jakuć, odznaczona po wojnie za szczególne dokonania w POW Medalem Niepodległości.

Na zakończenie chcę zauważyć, że czas walki o niepodległą ojczyznę miał swoich bohaterów, tych wielkich i wszystkich znanych, jak Józef Piłsudski i Roman Dmowski i tych, o których mniej wiemy, jak np. Leon Kaliwoda - Łuczynski - bohater z Łomży czy Franciszek Skiba Chrościelewski - bohater z Czarnej Wsi i Rajgrodu. O nich i innych bohaterach sprzed 80 lat nam wszystkim pamiętać należy.

Z. Tarnacki

Królowa prowadziła w tym czasie szereg innych, podobnych spraw, m. in. z Olbrachtem Gasztołdem o starostwo bielskie i Jerzym Radziwiłłem o starostwo grodzieńskie. Bardzo starannie zbierała materiał dowodowy mający potwierdzić nielegalność granicy dóbr goniądzko-rajgrodzkich. Na koniec, w maju 1436 r., sąd polubowny, któremu przewodniczył sam król, wydał wyrok. Oddalone zostały w nim pretensje Jana Radziwiłła do Knyshyna. Nie uznano też granic określonych w potwierdzeniu z 1515 r., zarzucając Mikołajowi Radziwiłłowi podstępne uzyskanie tego dokumentu. Sąd przyjął za wiarygodne zeznanie świadków przed komisją, która w 1529 i 1536 r. badała przebieg granic w terenie.

W wyniku zakończonego procesu dobra radziwiłłowskie na północnym Podlasiu uszczuplone zostały o pas ziemi długości ok. 70 km, a szerokości od 12 do 21 km. Znajdowało się już tam kilkadziesiąt założonych przez Radziwiłłów osad i wsi.

Ponieważ Jan Radziwiłł próbował czynnie przeciwstawiać się dla niego niesprawiedliwemu rozgraniczeniu, nie uznając granicy i buntując wójtów i urzędników królowej Bony, Zygmunt

I pod koniec 1536 r. wyznaczył vadium pieniężne w wysokości 20 tys. kop groszy litewskich, które miało powstrzymać rozżalonego możnowładcę przed łamaniem orzeczenia sądowego.

Po śmierci Jana Radziwiłła (zmarł w 1542 r.), ostatniego męskiego przedstawiciela rodu z linii goniądzko-rajgrodzkiej, wszystkie pozostałe po nim dobra podlaskie przypadły trzem jego córkom: Petroneli, Annie i Elżbiecie. Pierwszy rozdział dóbr spadkowych nastąpił w 1545 r. W jego wyniku najstarsza córka Petronela, żona Stanisława Dowoyny, wojewody połockiego, otrzymała Goniądz i Rajgród wraz z przynależnymi do nich terenami. W 1551 r. swojej zgody na objęcie powyższych dóbr udzielił nowy król, Zygmunt August. Kolejni właściciele Goniądza, wzorem poprzedników, kontynuowali trzebież lasów i zasiedlania pustek. Powstawały nowe, planowo rozmierzone, wsie chłopskie i drobnoszlacheckie. Należały do nich np. wieś Kossówka, której wójt posiadał przywilej wystawiony przez Stanisława Dowoynę. Również od małżeństwa Dowoynów pozwolenia na założenia wsi otrzymali drobni szlachcice jak: Łazarz Kleszczewski, Łukasz Skrodzki, Mi-

kołaj Danowski czy urzędnicy właściciele państwa goniądzko-rajgrodzkiego: Adam Piotrowski i Bartosz Kosilo.

Petronela z Radziwiłłów Dowoynowa, podobnie jak wcześniej dziad i ojciec, miała również kłopoty ze szlachtą zamieszkałą od dawna w jej dobrach. Chcąc zmusić ją do większego posłuszeństwa, a może też dbając o własne dochody, córka Jana Radziwiłła wytoczyła w latach 1547-1550 szereg procesów o przywłaszczenie ziemi i bezprawną zmianę granic majątków szlacheckich. Wygrywane często procesy prowadziła ze średnio zamożnymi, ale liczącymi się rodzinami szlacheckimi: Pęskimi, Niewiarowskiemi, Karwowskimi czy Przestrzelskimi.

W 1563 r. Stanisław Dowoyno, jako wojewoda połocki, przebywał w Połocku i dowodził obroną tamtejszego zamku przed oblegającymi go wojskami Iwana IV Groźnego. Wraz z nim przebywała również w Połocku jego żona, Petronela. W lutym 1563 r. twierdza skapitulowała, a właściciele Goniądza i Rajgrodu znaleźli się w niewoli moskiewskiej. Wieści o tym wydarzeniu szybko dotarły na Podlasie. Gdy już w marcu 1563 r. Anna Radziwiłłówna, rodzona siostra Petroneli, i wdowa po

GONIĄDZU I RAJGRODZIE c.d.

Stanisławie Kiszce, wojewodzie witebskim, zwróciła się do rady panów litewskich o oddanie pod jej opiekę i zarząd dóbr goniądzko-rajgrodzkich, otrzymała je. Radzie przewodniczył Walerian biskup wileński. Wyściani zostali specjaliści urzędnicy celem poddania ich Annie Kiszczyni. Średnia córka Mikołaja Radziwiłła, posiadająca już na Podlasiu dobra węgrowskie, uzyskane wcześniej we wspomnianym podziale dóbr ojczyńskich i macierzystych, szybko poczuła się całkowitą właścicielką Goniądza i Rajgrodu, tym bardziej, że jej siostra Petronela zmarła w Moskwie w 1564 r., nie pozostawiając żadnego potomstwa. Zaś jej mąż, Stanisława Dowoyno, przebywał w niewoli moskiewskiej aż do 1567 r.

Wzorem poprzedników, Anna Radziwiłłówna Kiszczyna, potwierdziła i wystawiła we własnym imieniu dokumenty przywileje regulujące stosunki prawne, własnościowe i gospodarcze w "państwie" goniądzko-rajgrodzkim. Na przykład za wstawiennictwem swojego syna, Jana Kiszki, który pomagał matce w zarządzaniu rozległymi dobrami, Anna Kiszczyna nadała w 1568 r. 3 włości Krzysztofowi Zembrowskiemu a na początku roku następnego - 12 włości Ła-

zarzowi Rydzewskiemu. Zabdała również wojewodzina witebska o pozyskanie urzędników z Goniądza i Rajgrodu, którzy teraz w jej imieniu pełnili swoje obowiązki, np. Maciej Sieklucki - zarządca rajgrodzki otrzymał potwierdzenie dotychczasowych nadań, jak też obdarowany został kilkoma nowymi włókami.

Kiedy w marcu 1569 r., zgodnie z postanowieniem sejmu lubelskiego, województwo podlaskie zostało odłączone od Wielkiego Księstwa Litewskiego i weszło w skład Korony Polskiej, Anna Kiszczyna, podobnie jak inni posiadacze ziemscy na Pod-

lasiu, otrzymała wezwanie do stawienia się w Lublinie i złożenia przysięgi królowi i Koronie ze swoich dóbr. Obowiązku tego musiała dopełnić w terminie, gdyż nadal pozostawała w posiadaniu Goniądza i Rajgrodu.

Niedługo jednak potem oba miasta z rozległą okolicą miały należeć do wnuczki potężnego Mikołaja Radziwiłła. Choć posiadała ona potomstwo, aktem z 14 kwietnia 1571 r., wystawionym w Warszawie, przekazała dobra goniądzko-rajgrodzkie królowi Zygmuntowi Augustowi. Decyzja ta wiązała się ściśle ze zobowiązaniami Stanisława Dowoyno, które ten poczy-

nił w 1566 r., będąc jeszcze w niewoli moskiewskiej, w zamian za pomoc w powrocie do kraju. Zapisał on ostatniemu z Jagiellonów swoje dobra podlaskie, które należały się mu prawnie po żonie/ Anna Radziwiłłówna Kiszczyna musiała ustąpić "państwo" radziwiłłowskie, o którego rozwój, pomimo licznych perturbacji, dbali Mikołaj Radziwiłł, Jan Radziwiłł, Petronela i Anna Radziwiłłówny, przestało istnieć. Stało się królewską własnością, z której utworzono dwa starostwa: goniądzkie i rajgrodzkie.

Włodzimierz Jarmolik

Przedruk: (Białostoczyna 1/1994)

ZŁOTY JUBILEUSZ

W dniu 15 października 1998 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Rajgrodzie odbyła się uroczystość związana z 50-leciem pożycia małżeńskiego dwóch par:

pp. Jadwigi i Mariana Golubiewskich

i

pp. Jadwigi i Czesława Zimińskich

Wymienione pary otrzymały złote odznaki

"Za długoletnie pożycie małżeńskie" nadane przez Prezydenta RP. Uroczystości przewodniczył Burmistrz Miasta Rajgrodu - Jan Olszewski. Całość zorganizowała, właśnie w dniu imienin Jadwigi, i okolicznościowe teksty przygotowała p. Cecylia Zamajtys - kierownik rajgrodzkiego USC.

Z okazji tak wspaniałego jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego życzenia długich lat życia w zdrowiu i wszelkiej pomyślności

składa

Redakcja "Rajgrodzkich Echa"

OKUPACJA SOWIECKA W BARGŁOWIE

1 września 1939 r. Niemcy wypowiedzieli wojnę Polsce. 17 września najechali na nasz kraj, ze wschodu, Sowieci. Na terenie gminy Bargłów aż do końca września nie odnotowano żadnych działań. Polskie władze powoli wycofywały się, nie przyszli tutaj w ogóle Niemcy, jak też zaraz po 17 września - nie przyszli Sowieci - przez cały wrzesień był to teren "niczyj". Z początkiem października Sowieci zaczęli organizować swoją administrację, po uprzednim obsadzeniu gminy wojskiem, a przede wszystkim NKWD. Przez długi czas ponurą tą formacją dowodził w Bargłowie, niewielkiego wzrostu lejtendant, Czawrikow.

Gminę Bargłów podzielono na trzy "siel-sowiety" (Bargłów, Pomiany, Uścianki). Przewodniczącym w Bargłowie został na krótko, nic wspólnego z Sowietami nie mający, mieszkaniec Bargłowa - Jan Grajewski. Chodziło zapewne o to, aby w ten sposób "oswoić" miejscową ludność z nową, obcą władzą. Po krótkim czasie funkcję tę objął Władysław Dziarnowski. Pochodził on z Kamionki Starej, ostatnio mieszkał w Augustowie, był z zawodu kamieniarzem. Był to człowiek całkowiec i bezkrytycznie oddany Sowietom - wspólnie z NKWD decydował, kogo należy aresztować, kogo wywieźć na Syberię. Jako miejscowy znał dobrze teren i ludzi.

Znalazło się jeszcze kilku pomniejszych renegatów (Guzik, Waśkiewicz, Ziarko, Sierko, Stefanowska), którzy wspierali Dziarnowskiego w jego judaszowskiej działalności. Najbardziej aktywny był Piotr Prawdzik, który przed wojną służył w majątku u Skowrońskiego w Nowinach Bargłowskich i - jak mówiono powszechnie - miał na sumieniu jakies zabójstwo.

10 lutego 1940 r. Sowieci przeprowadzili pierwszą deportację na Syberię - przy czterdziestostopniowym mrozie wywieziono z Bargłowa Dwornego następujące rodziny: Jana Mitrosa - 8 osób (6 osób zmarło na Syberii - żona i pięcioro dzieci), Józefa Mitrosa - 6 osób (3 osoby zmarły na Syberii), Bronisława Sadowskiego - 3 osoby (matka zmarła na Syberii).

24 marca 1940 r. w pierwszym dniu Wielkiej nocy przeprowadzono wybory do Rady Najwyższej - ludzi dowożono do punktu wyborczego pod eskortą. Nie były to wybory, a po prostu było to "głosowanie" - nie było alternatywy, każdy oddany głos liczył się na "tak". Delegatem "wybrana" została mieszkanka Bargłowa Kościelnego - Olga Kołowska.

12 kwietnia 1940 r. Sowieci przeprowadzili drugą deportację na Syberię. Wywieziono wtedy z Bargłowa Kościelnego następujące rodziny: Bolesława Godlewskiego - 6 osób (w nowoczesnych i obszernych zabudowaniach Godlewskiego zorganizowano "kołchoz", którego przewodniczącym był Piotr Prawdzik), Izydora Kolendo - 2 osoby oraz Piotra Połubińskiego (zakrystiana) - 4 osoby (ojciec

i córka zmarli na Syberii).

Renegaci poczynali sobie coraz bardziej śmiało. Między innymi Dziarnowski usunął krzyż ze stojącego w ówczesnym ogrodzie szkolnym pomnika (pomnik ten do dzisiaj stoi przed kościołem). Organizowano wiece, galówki, mityngi i kazano okłaskiwać władzę sowiecką. Wychowana przed wojną patriotycznie młodzież nie mogła przyglądać się biernie tym niecznym poczynaniom.

Najbardziej chyba zdecydowane i na szeroką skalę działania podjął Edward Stankiewicz z Bargłowa Kościelnego. Absolwent liceum w Suwałkach, plutonowy podchorąży 3 Pułku Szwoleżerów, był organizatorem i przywódcą zbrojnego podziemia na terenie Bargłowa, a nawet całego powiatu augustowskiego. Poległ w walce z okupantem na terenie wsi Dręstwo, w nocy z 24/25 września 1940 r. Rodzinę jego w czasie trzeciej deportacji, 20 czerwca 1941 r., wywieziono na Syberię.

"Prawą ręką" Edwarda Stankiewicza był niewątpliwie Antoni Połubiński - uczeń gimnazjum w Augustowie, syn zakrystiana z Bargłowa. Aresztowany przez NKWD, przyprowadził sowieców do kościoła w Bargłowie, gdzie w wieży miał rzekomo ukrytą broń. Sowieci, jak zwykle, działali nocą. Połubińskiemu udało się uciec z wieży po linie od dzwonu. Niestety, w późniejszym okresie, już po śmierci Stankiewicza, został ponownie schwytany i zamordowany. Rodzinę jego wywieziono na Syberię 12 kwietnia 1940 roku.

Zdecydowanie z determinacją działał Jan Gołębiccki, przed wojną komendant "Strzelca" w Bargłowie. Działania te szczególnie wiążą się z likwidacją renegata Dziarnowskiego. Dziarnowski, na którego wydano wyrok śmierci, wielokrotnie wymykał się z zasadzek. 30 maja 1940 roku Dziarnowski pojechał rowerem do wsi Pieńki. W drodze powrotnej tym razem wpadł w zasadzkę między wsiami Bargłówką i Brzozówką (Kulikowo). Wśród tych, którzy poza Janem Gołębicckim, brali w tej akcji udział, Ojciec w swoim pamiętniku wymienia ludzi z konspiracji ze wsi Bargłówka: Zygmunt Godlewski, Bolesław Panek, Józef Skorupa. NKWD szalało, mimo to nie trafiono na żaden ślad. Dziarnowskiego nie odnaleziono.

Aleksander Omilianowicz (Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego - 1967 rok, strona 550) pisze: "... oto kilka nazwisk osób zamordowanych przez szpiegów dywersantów P. Diaczenki (wywiad niemiecki) na terenie powiatu augustowskiego ..." - na pierwszym miejscu wymienione jest nazwisko Władysława Dziarnowskiego. Prof. Tomasz Strzembosch natomiast ("Przegląd Historyczny" zeszyt 4 1992 rok, strona 690) pisze: "... dowódcą "sekcji bojowej", wykonującej akcje likwidacyjne i dywersyjne był Jan Gołębiccki "Rys", wykonawca najśmialszej w Augustowskim akcji bojowej: likwi-

dacja Dziarnowskiego. Jego zastępcą był Bolesław Grzywiński ze wsi Pomiany ...". Z całą pewnością twierdzą, że Jan Gołębiccki nie miał absolutnie nic wspólnego z P. Diaczenko i wywiadem niemieckim. W późniejszym okresie podczas okupacji niemieckiej, działającego w konspiracji i ukrywającego się Jana Gołębicckiego Niemcy ujęli i zamordowali.

W niedługim czasie podobny los spotkał Piotra Prawdzika. 30 czerwca 1940 roku wracał "wasagiem" z Augustowa w towarzystwie dziewcząt z Bargłowa Honoraty Grochowskiej i Adeli Jutkiewicz. Już na terenie należącym do Bargłowa dopadł go Wacław Wnukowski i cały magazynek naboju z pistoletu ułokował w jego jamie brzusznej. Byłem właśnie na podwórzu obok młyna i widziałem jak szosą w kierunku wsi galopował koń z "wasagiem" popędzany przez jedną z dziewcząt, druga natomiast podtrzymywała siedzącego ze spuszczoneymi nogami Prawdzika. Po trzech dniach Prawdzik zmarł. Urządzono mu uroczysty pogrzeb. Była orkiestra, przemówienia, salwa honorowa. Pochowano go na "Starym" cmentarzu w Bargłowie, na eksponowanym miejscu koło kaplicy. Dzisiaj nie ma śladu po tym pochówku.

Jesienią 1940 roku wielkim wysiłkiem sprzątnięto z kołchozowego pola zboże i złożono je na dwie wielkie sterty. Pewnej ciemnej jesiennej nocy sterty te zostały podpalone i doszczętnie spłonęły. Po tym wydarzeniu NKWD aresztowało dwóch braci Orbików, którzy już nigdy nie wrócili oraz Henryka Zalewskiego i Masiewicza.

Również jesienią 1940 roku co tydzień plonęły zabudowania kołchoźników. Spłynęły wtedy zabudowania między innymi: Józefa Skowrońskiego z Brzozówki, Józefa Miezio i Ulatowskiego z Bargłowa Dwornego, Władysława Twardowskiego z Bargłowa Kościelnego.

W piątek 20 czerwca 1941 roku Sowieci przeprowadzili trzecią deportację na Syberię. Wywieziono wtedy z Bargłowa Kościelnego: Teodora Warakomska - 5 osób (rodzina uprzednio aresztowanego kierownika szkoły), Julian Wawiórko - 6 osób (rodzina Edwarda), Anna Karpio - 3 osoby (córka zmarła na Syberii), Jan Kwapisz - 2 osoby (zmarł na Syberii), Józef Orbik - 5 osób. Z Bargłowa Dwornego wywieziono: Jan Siemion - 5 osób, Marianna Bogusławska - 7 osób, Wiktor Mitros - 3 osoby, Bronisław Sadowski - 3 osoby.

We wszystkich trzech deportacjach wywieziono z Bargłowa Kościelnego i Dwornego łącznie 80 osób, z czego zmarło na Syberii 19 osób. Z terenu całej gminy natomiast wywieziono 277 osób, z czego na Syberii zmarło 45 osób.

W okresie 1939 - 1941 NKWD aresztowało dużą liczbę mieszkańców Bargłowa i całej gminy. Wielu z nich ostatecznie powróciło do swoich domów, ale wielu było też takich, którzy pozostali na zawsze na "nieludzkiej ziemi" lub zginęli w walkach na szlaku wojny. Dzisiaj po prawie sześćdziesięciu latach ich wszystkich policzyć nie sposób.

Tadeusz Poziemski

c.d.n.

Lata 1950-1956 na terenie Rajgrodu zapisały się jako okres bardzo intensywnej pracy władz partyjnych i aktywistów społecznych w przygotowaniach społeczeństwa, głównie rolniczego, do powszechnej kolektywizacji. Wówczas władzę partyjną w PZPR sprawował sekretarz Jakubik, a administracyjną w Miejskiej Radzie Narodowej za to Twardowski. Komendantem MO był Wiśniewski.

We wrześniu 1950r. ojciec mój został postawiony w stan oskarżenia, że nie wywiązał się z planowych dostaw zboża dla Państwa. Ojciec temu zaprzeczył, bo nie było to zgodne z prawdą. Brakowało do planu zaledwie kilku kwintali, więc prosił o przesunię-

dzyczasie moja mama, Anna Sobolewska z Cebelińskich, zorientowała się w ogólnej grabieży gospodarstwa i zaczęła co najwartościowsze ubrania wkładać na pięcioletnią córkę, a moją siostrę - Danusię. Na drugi rzut, po zrabowaniu inwentarza, poszło zagrabienie mienia ruchomego martwego, znajdującego się w domu, tj. odzieży osobistej, mebli, takich zapasów jak: 30 sztuk głów sera żółtego (po 3 kg każda "głowa"), kilkadziesiąt wyprawionych owczych skór. Na końcu zabrano wszystkie narzędzia rolnicze, w tym snopowiązałkę, młocarnię, dwa silniki spalinowe i inne drobne narzędzia.

Mam moja zwróciła się do Jakubika, aby

koń i dwa warchlaki.

Co stało się z pozostałymi składnikami naszego mienia?

Wysokoprośne maciory poszły na rzeź, bydło dorosłe zostało przekazane do PGR w Kolnicy koło Augustowa, konie przejęło Państwowe Gospodarstwo Rybne na Wojdach, zboże i ziemniaki zapelnily miejscowy magazyn.

Rodzice po chwilowym szoku nie zalamali się. Ocenili sytuację własnej egzystencji, przed zbliżającą się zimą, niezwłocznie przystąpili do wykopania pozostałych ziemniaków i wybrania znacznej powierzchni buraków pastewnych. Podczas zimy pożyczoną

ZA KOMUNY BYŁO LEPIEJ...

Rozkułaczenie gospodarstwa Stanisława Sobolewskiego

cie terminu o dwa tygodnie celem przeprowadzenia siewów jesiennych.

W międzyczasie w powiecie Grajewo, na szczeblu władz partyjnych, zapadła decyzja, aby w każdej gminie dokonać rozkułaczenia jednego rolnika celem spowodowania strachu i w ten sposób wymusić dostawy zaplanowanego zboża o d innych rolników. Wyżej wymienione władze podjęły decyzję, że na terenie Rajgrodu ofiarą tego przewinienia będzie Stanisław Sobolewski, zamieszkały na kolonii Podchoinki nr 9. Z pewnością nie bez znaczenia był fakt, że jego brat, Andrzej Sobolewski ps. "Lis" był w okresie okupacji sowieckiej i hitlerowskiej komendantem AK rejonu Rajgród i uczestnikiem bitwy na Grzędach, gdzie dowodził 6. szwadronem 9. psk AK. Dodatkowo "w oczy kłuło" ówczesne władze, że gospodarstwo to stało na tak wysokim poziomie iż mogło pozwolić na zatrudnienie dwóch pracowników spoza rodziny.

Narada została przeprowadzona w głębokiej tajemnicy w połowie września 1950 r., w sobotę, a całe przedsięwzięcie zaplanowano na niedzielę, w godzinach przedpołudniowych, w czasie, kiedy dużo ludzi powraca ze mszy z kościoła. Tak też się stało. Przed południem pod mój dom zajęchało dwanaście dużych drabiniastych wozów, których woźnicami byli przymuszeni okoliczni rolnicy. Sekretarz PZPR, Jakubik, przyjechał jako pierwszy na motorze i oświadczył ojcu, że: "Decyzją władz partyjnych i kolektywu społecznego zostanie za chwilę przeprowadzona egzekucja mienia ruchomego, ponieważ uznano was za kufaka, nie wywiązującego się ze swoich obowiązków wobec Państwa, a tacy jak wy, stanowią zły przykład i zagrożenie dla Państwa Ludowego".

W tej atmosferze przystąpiono do grabieży. W pierwszej kolejności przeliczono stan inwentarza żywego, wyprowadzono 10 krów dojnych z jałowizną, wypędzono 37 świń dorosłych z warchlakami, 3 konie, kilkanaście owiec i spore ilości drobiu. Tak przygotowane stado wypędzono z zagród i ustawiono do marszu w kierunku Rajgrodu. W międzyczasie

pozostawił jedną krowę, ponieważ zbliża się zima, a w domu jest pięcioletnia córka, którą trzymała roztrzęsioną na ręku. Sekretarz odparł: "Piłaś mleko i miałaś go pod dostatkiem, teraz zobacz, jak można żyć bez mleka. Niech też inni ludzie go spróbują".

Zabrano przysłowiową ostatnią krowę, jak też zdarto z pięcioletniego dziecka dodatkowo nałożone ubranka i z rąk wydarto lalkę. Przymuszeni do wykonywania egzekucji okoliczni mieszkańcy zachowywali się różnie; byli tacy co przypatrywali się temu ze zgrozą, ale znaleźli się i tacy, którzy podnieceniem rozkułaczaniem wroga klasowego potrafiliby ze ścian pozdejmować obrazy świętych. O godzinie jedenastej cała kawalkada ruszyła w kierunku Rajgrodu. Nie znaczyło to jednak zakończenia egzekucji. Przez następne trzy dni kilkanaście osób dokonywało omlotu zbóż i wybierania ziemniaków z piwnic. W przerwach była to prawdziwa libacja; sery i zabita wysokoprośna maciora stanowiły zakąskę przy kilku skrzynkach alkoholu. Ze strony nadzorującego aktywu padały też toasty za zdrowie kufaka.

Kończąc omloty uzyskano 60 q ziarna, a z piwnic wybrano 20q ziemniaków. Dało to obraz zamożności kufaka, co było dla grabieżców rozczarowaniem. Wyobrażenie o bogactwie było o wiele większe przed przystąpieniem do rozkułaczenia.

Opiszę, co się stało z niektórymi składnikami naszego mienia: najlepszą krowę wybrał ze stada przewodniczący Twardowski i przez długie lata ją użytkował, sekretarz PZPR Jakubik zabrał meble, tj. szafy, łóżko oraz bardzo cenny zegar ścienny, komendant MO Wiśniewski wziął część ubrań, w tym mój garnitur uszyty na uroczystość maturation, oraz lepszą pościel. Pozostałe przedmioty, mniej użytkowe, wystawiono na licytację. W czasie wróciły one w nasze posiadanie, ponieważ społeczeństwo w ogromnej większości solidaryzowało się z naszymi mieszkańcami. Po prostu spieścił za bezcen coś kupili, a potem oddał, od innych odciek wykupił własne przedmioty lub inwentarz. W ten sposób wrócił

wialnią oddzieliłmy resztki ziarna z pozostałych plew po omlotach. Zapewniło to paszę dla konia, dwóch warchlaków i drobiu. W takich warunkach przeżyliśmy zimą. Ojca kilkakrotnie władze wzywały, aby złożył podpis, że rezygnuje z gruntów. Nigdy tego nie zrobił, był przekonany, że łącznie z budynkami byłoby to baza dla przyszłej pierwszej spółdzielni produkcyjnej na terenie Rajgrodu. Po odmowie natychmiast przychodziły wezwania do uregulowania kolejnych rat podatku, które ojciec w wiadomy sobie sposób regulował. Wiosną 1951 roku pożyczyl od sąsiadów zboże siewne i obsiał pole. Pomogła również rodzina.

Terror propagandy szalał, władze partyjne robiły wszystko, aby powstała chociaż jedna spółdzielnia produkcyjna. Nie było bazy na początek. Ten zamiar nie powiódł się.

Nadludzkiem wysiłkiem cała nasza rodzina przystąpiła do pracy od podstaw. Dosłownie nie było niczego do prowadzenia gospodarstwa, a na przednówku głód zaglądał nam w oczy. Pomimo trudności, rok za rokiem, systematycznie, gospodarstwo dźwigało się z upadku. Po 1956 r. częściej zmieniała się polityka rolna. Władze partyjne odstąpiły od przymusowej kolektywizacji, wycofało się pewną polityczną odwilż. W tej sytuacji odważyłem się napisać pismo do Biura Skarg i Zaskarżeń przy KC PZPR w Warszawie. Opisałem całe zdarze, akcentując solidarność społeczną i samowolę władz partyjnych. Imieniem wykazałem, że głównie obiwili się sionoskowanym mieniem towarzysze partyjni. Wysokoprośne maciory i młode jabłki zostały nam. Po kilkunastu dniach libacji podczas omlotów i pędowania gospodarstwa, niewiele zostało już dla Państwa. Prosiłem również o zwrot krów, które wcześniej rozpoznałem w PGR w Kolnicy. Po dwóch tygodniach przyszła pismna odpowiedź, że sprawa jest przedawniona i nie będzie więcej rozpatrywana. Z zamkniętą buzią i wielkim bólem w sercu - nie podnieśliśmy tej sprawy przez wiele lat. Gospodarstwo powoli i sys-

KRONIKA TMR

*W dniach 1-11 września Komitet Wyborczy Towarzystwa Miłośników Rajgrodu pozyskał 8 kandydatów na radnych Rady Miejskiej w Rajgrodzie: p. Marię Fliszewską z Rajgrodu, p. Helenę Zimińską z Kosil, p. Dariusza Leończyka z Rajgrodu, p. Marka Poniatowskiego z Bedy, p. Janą Truszkowskiego z Rajgrodu, p. Zbigniewa Poniatowskiego z Tamy i p. Janusza Sobolewskiego z Rajgrodu.

*22 września 1998 r. prezes Zygmunt Tarnacki i red. Janusz Sobolewski złożyli wizytę w siedzibie Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Łomży. Złożyli wniosek o dofinansowanie wydania albumu Jerzego Rudnickiego pt. "Zabytki ziemi tomżyńskiej"

*W dniu 22 września 1998 r. prezes Z. Tarnacki oraz panowie J. Sobolewski i K. Mrozowski złożyli wizytę w Wydziale Kultury, Sportu i Turystyki w Łomży;

-odebrali z drukarni SCAN COM tomik poezji Janusza Bernera pt. "Pejzaż w liściu";
-złożyli wniosek o dofinansowanie wydania albumu J. Rudnickiego pt. "Zabytki ziemi tomżyńskiej" w urzędach gmin: Łomży, Śniadowa.

*W dniach 23-26 września 1998 r. prezes Z. Tarnacki uczestniczył w VI Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury w Radomiu. W składzie delegacji województwa łomżyńskiego znaleźli się również: p. Marian Mieszkowski, p. Jerzy Rudnicki, p. Jan Kryński oraz p. Marianna Tarczewska - reprezentująca Wydział Kultury.

*W dniu 26 września 1998 r. redaktor naczelny "Rajgrodzkich Echa" - Jan Tarnacki i red. Janusz Sobolewski uczestniczyli w spotkaniu przedstawicieli lokalnych mediów, które odbyło się w Gabinetce Premiera RP w Warszawie.

*W dniu 28 września 1998 r. prezes Z. Tarnacki i red. J. Sobolewski uczestniczyli w

spotkaniu komitetu wyborczego AWS w Grajewie. Prezes Z. Tarnacki kandyduje z listy AWS do Rady Powiatu w Grajewie. Ustalono zasady promocji programu AWS i prezentacji kandydatów w oparciu o własne możliwości wydawnicze.

*W dniu 2 października 1998 r. w sali kominkowej Towarzystwa odbyło się spotkanie kandydatów AWS do Sejmiku Województwa Podlaskiego: Kazimierza Gwiazdowskiego, Sławomira Pietuszko, Eugeniusza Formejstra z kandydatami AWS do powiatu i kandydatami Towarzystwa do RM w Rajgrodzie.

*W dniu 3 października 1998 r. została otwarta wystawa fotografii Fredy Mery pt. "Akt subtelny". Wystawę przygotował ZT Klub Fotograficzny FOTART.

*W dniach 1-10 października 1998 r. szczególnie intensywna akcja promocyjna związana z wyborami samorządowymi. Ulotki kandydatów Towarzystwa dotarły do każdego domu, do każdego potencjalnego wyborcy.

*W dniu 12 października 1998 r., rano, dowiedzieliśmy się o wyniku wyborów do Rady Miejskiej w Rajgrodzie: radnymi z ramienia Komitetu Wyborczego Zarządu TMR zostali: Dariusz Leończyk, Janusz Sobolewski, Zbigniew Poniatowski i Helena Zimińska. Prezes Zygmunt Tarnacki został radnym Rady Powiatu w Grajewie wraz z Zygmuntem Dziadziakiem i Stanisławem Kossakowskim (z Przymierza Społecznego - dwaj związani z naszym Towarzystwem). Wieczorem tego samego dnia zawieszono koalicję TMR - Przymierze Społeczne na forum gminy Rajgród. Koalicja nie posiada większości bezwzględnej, a więc postanowiono pozyskać do niej radnych reprezentujących komitety jednoosobowe i wszystkich innych chętnych, którym odpowiada nasz program wyborczy.

*W dniu 14 października 1998 r. prezes Z. Tarnacki i red. J. Sobolewski złożyli wizytę:

- Wojewodzie Łomżyńskiemu, Sławomirovi Zgrzywie, na ręce którego złożyli wniosek o dofinansowanie wydania albumu J. Rudnickiego pt. "Zabytki ziemi tomżyńskiej";

- podobny wniosek złożyli w PBK S.A. w Łomży;

- w Wydziale Kultury, Sportu i Turystyki UW w Łomży.

*W dniu 15 października 1998 r. w Towarzystwie złożyli wizytę pp. Irena i Wojciech Batura z Augustowa reprezentujący Muzeum Ziemi Augustowskiej. Wymieniono szereg uwag na tematy regionalne.

*W dniu 17 października 1998 r. w drukarni SCAN COM w Łomży złożono do druku album J. Rudnickiego pt. "Zabytki ziemi tomżyńskiej".

*W dniu 17 października 1998 r. red. J. Sobolewski i p. K. Mrozowski złożyli wizytę ks. Stanisławowi Kossakowskiemu w Wąsewie. Przeprowadzono konsultację niezbędną do dalszego etapu opracowywania książki pt. "Byłem adiutantem Mścislawa".

*W dniu 24 października 1998 r. redaktor naczelny Jan Tarnacki i red. Janusz Sobolewski uczestniczyli w uroczystym wręczeniu nagród w ramach IV edycji konkursu dla prasy lokalnej, które odbyło się w Warszawie. "Rajgrodzkie Echa" otrzymały nagrodę specjalną "za wytrwałość i pasję" w wysokości 500 zł. Nagroda jest dotacją celową na zakup sprzętu niezbędnego do dalszego rozwoju piśmi. Konkurs zorganizowała fundacja IDEE.

*W dniu 6 listopada 1998 r. prezes Z. Tarnacki i red. J. Sobolewski uczestniczyli w konferencji naukowej pt. "Region tomżyński w latach II Rzeczypospolitej", która odbyła się w sali widowiskowej UW w Łomży.

tematycznie goiło rany, a przy zmianie pokoleń dźwignęło się i obecnie, tak jak przed 48 laty, usytuowało się w rządzie najlepszych gospodarstw w rejonie.

Obecnie, przy zmianie ustroju i naprawianiu krzywd, wydaje mi się, że spadkobierca słynnej PZPR tj. SDRP powinna zająć się tą sprawą. Wypadałoby przynajmniej imiennie przeprosić za wyrządzoną krzywdę, nie mówiąc już o odszkodowaniu z tytułu tak oczywistego nadużycia władzy. Jak dotychczas nie zanoszą się na to - wręcz przeciwnie, żądni władzy działacze SLD ponownie sięgają po nią, zniewalając już nowy elektorat, który nie zna ich dziedzictwa i ewentualnie idzie na ryzyko, bo w mętnej wodzie ochłap można znaleźć bez wysiłku. Sądzę, że jest to wielka nieprawidłowość i nieszczęście narodu. A historia lubi się powtarzać.

STEFAN SOBOLEWSKI

Zbieram wszelkie informacje dotyczące powstania styczniowego na obszarze dawnego okręgu biebzańskiego i augustowskiego, takie jak: tradycja ludowa, nazwy miejsc, piosenki i powiedzenia nawiązujące do 1863 r., a także informacje - gdzie znajdują się groby weteranów powstania.

Listy proszę kierować na adres:

JAROSŁAW MARCZAK

Ul. Zegrzyńska 29 m. 3

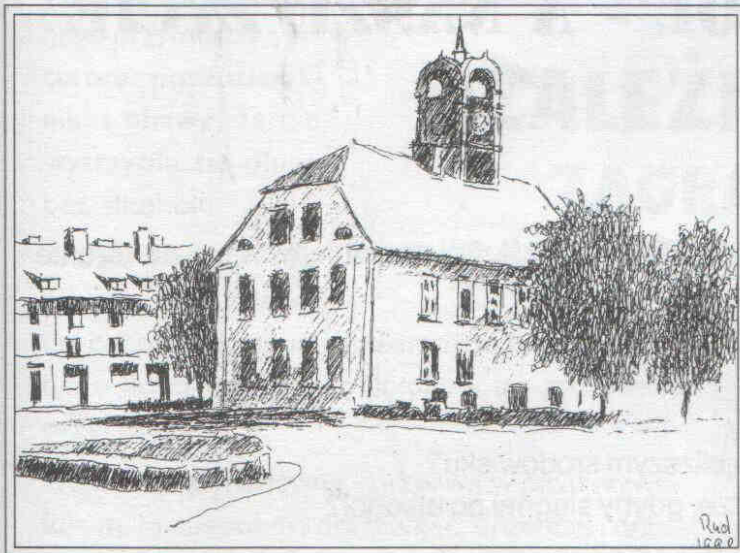
05-119 Legionowo

tel. (022) 41 82 71

PLENER W GÓROWIE IŁAWIECKIM

MALARZE Z ŁĄK

W Górowie Iławieckim odbył się I Międzynarodowy Plener Malarski dla Osób Niepełnosprawnych Ruchowo. Dwadzieścia osób, w tym trzy panie z Niemiec, kwaterowało w szpitalu rehabilitacyjnym, łącząc tam ćwiczenia dla ciała z pożytkiem dla ducha. Najmłodszy uczestnik pleneru liczył 24 lata, najstarszy 76. Przyjechali z Torunia, Krakowa, Warszawy, Łomży... Dla jednych malarstwo stało się jedną z terapii w życiu ograniczonym chorobą, dla innych pasją, którą można było rozwinąć na rencie lub emeryturze. W Górowie Iławieckim łączyły ich nie tylko wspólne posiłki w szpitalnej stołówce, ale też wyprawy na łąki.



Anna Kwiatkowska pochodzi z Radomia. Jest studentką piątego roku tamtejszej politechniki. Malarstwo poznała sześć lat temu dzięki Józefowi Mice, kierownikowi Ośrodka Kultury w Pilniku, komisarzowi wielu malarskich plenerów. Dziewczynę pochłonęły tajemnice kolorów i chyba - jak opowiada - stał się cud, bo dostała się na wydział plastyki w szkole wyższej. Teraz siedząc przy oknie, kończy malowanie iławskich pejzaży i kwiatowych bukietów. Lubi też malować martwą naturę, więc niewykluczone, że pamiątką z pleneru będzie też i taki temat. Młodą artystkę charakteryzuje realistyczne spojrzenie na świat, formę i przestrzeń. Anna żyje kolorem. - Wędruję po łąkach, wpadam na obiad, napycham żołądek i znowu w plener - wyznaje.

Erika Thiel przyjechała z Norderney w Niemczech. Ma 73 lata, ale dzięki malarstwu i rysunkom jest znacznie młodsza. Jako osoba bardzo religijna wiele tematów prac łączy z symbolami swojej wiary. Ponadto pasjonują ją kwiaty, bo są najcudowniejszym darem natury. Erika Thiel rysuje je z wielką precyzją i nadając formę pocztówek, ofiarowuje w prezencie znajomym.

Teofil Jerzewski mieszka w Kandytach. Żyje z wadą serca, która zabrała mu władzę w prawej ręce. Obrazy olejne maluje więc lewą. Pan Teofil od dzieciństwa miał zamiłowanie do prac plastycznych, ale malarstwo olejne pokochał na dobre dwa lata temu. Bardzo lubi pejzaże, głównie górskie. Malowanie daje mu wielką radość i zapomnienie o troskach.

Robert Jadczyk przyjechał z War-

szawy. Młody człowiek porusza się o kulach, ale uśmiecha się tak, jakby wszystko w jego życiu płynęło wartko. Maluje od siedmiu lat. Nauczył się tego podczas zajęć terapeutycznych i uznał za zajęcie mu pisane. Malarstwo dla Roberta to "wieczna pogoda" - Zapracowani ludzie oceniają otaczający ich świat zbyt pośpiesznie i widzą go szaro - mówi Robert. - Ja staram się dostrzec w nim kolory. Zresztą szukam ich nawet w niepogodę, bo moje życie jest ponure. Malarstwo to sposób na piękniejsze dni. Drugim moim hobby jest fotografia.

Na tarasie górowskiego szpitala można spotkać Agnieszkę Grzelak, która przyjechała tu z ciotką z Reszla dla towarzystwa. Dziewczyna maluje pierwszy raz w życiu. Na płótnie powstaje bogaty bukiet ogrodowych kwiatów. - W życiu nie wiedziałam, że malowanie daje tyle przyjemności - stwierdza.

Komisarz pleneru Józef Mika proponuje poznać „silną grupę z Łomży”. Tworzy ją trzech panów: Jerzy Rudnicki, Kazimierz Wojewoda i Kazimierz Lemański.

Jerzy Rudnicki to lekarz ortopeda i chirurg, ale też członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Twórców Kultury z siedzibą w Przemyślu. Na emeryturze ma więcej czasu na prace przy sztalugach. Twierdzi, że ortopedia to także sztuka plastyczna, bo wymaga precyzji i wyobraźni w realizacji zadania. Pan doktor jest bardzo aktywny twórczo. Potrafi dwa razy w roku wyjechać na plenery i pracować na nich niemalże non stop. Jego obrazy widuje się nie tylko w domu, ale na ścianach placówek służby zdrowia, w gabinetach Ministerstwa Kultury i MON, poza tym na wystawach - krajowych i zagranicznych. O obrazach Jerzego Rudnickiego mówi się, że mogą znaleźć się w każdym salonie.

Kazimierz Lemański maluje tak dużo, że w domu ma 100 obrazów. Tworzy od dziecka. Życie poświęcił nauczycielstwu, bo jego pasją było uczenie malowania innych. - Dopiero na emeryturze pomyślałem o własnej karierze - wyznaje ze śmiechem i dodaje, że artystycznej aktywności nie ogranicza do malarstwa, bo też haftuje! Znakomicie radzi sobie z wieloma haftami - od kurpiowskiego po angielski. Pan Kazimierz bardzo lubi akwarele. Znaczący wiedzą, że to jedna z najtrudniejszych sztuk. Obrazu nie da się poprawić, bo powstaje raz na zawsze. Przy akwarelach pewnie czują się więc tylko mistrzowie.

Nauczycielem plastyki był także Kazimierz Wojewoda. Szczyci się, że u niego uczyli się tej sztuki Stanisław Lutosławski (mieszka w USA, rzeźbi w drewnie), Zenon Pecko (architekt wnętrz w Gdańsku), Grzegorz Gwizdon (muzealnik i malarz). Jest dumny,

że malarstwem interesuje się syn i wnuk.

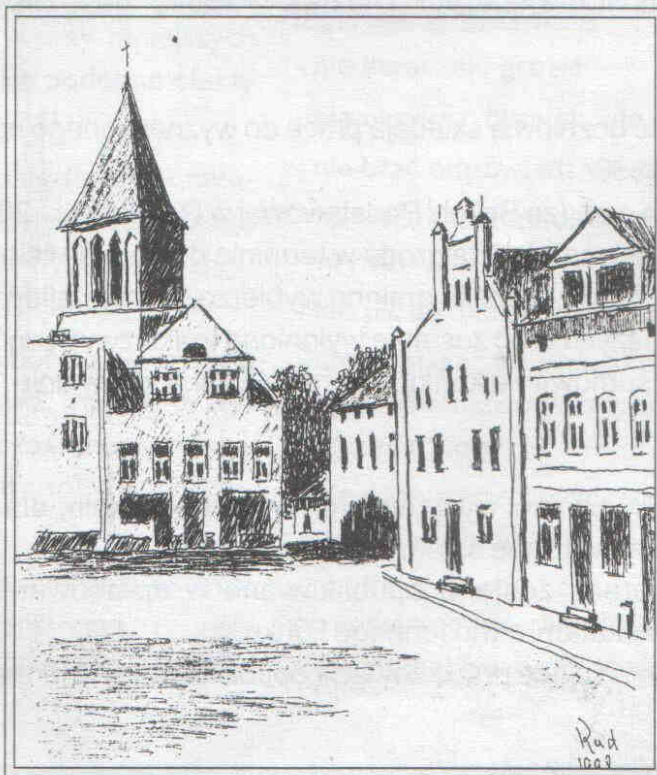
Prace Kazimierza Wojewody znajdują nabywców w wielu krajach świata, najwięcej w USA, Australii, Niemczech. Na plenerze w Górowie Iławieckim pan Kazimierz namalował... jesień! Przewiduje, że tutaj będzie jak bursztyn.

Sponsorami niezwykłego pleneru byli: Miejski Dom Kultury w Górowie Iławieckim, Urząd Miasta w Górowie Iławieckim, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie.

Wernisaż malarskich prac odbył się w sali widowiskowej górowskiego MDK.

/Dziennik Pojezierza, 28 lipca 1998, Elżbieta Mierzyńska/

Rys. Jerzy Rudnicki



Plakat Gabrieli Bieniewskiej, ucz. SP w Rajgrodzie



**GMINNA KOMISJA
DS. ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW
ALKOHOLOWYCH**

OGŁASZA KONKURS LITERACKI PT.

ALKOHOL - A NASZE ŻYCIE

WARUNKI KONKURSU:

1. W konkursie udział biorą uczniowie klas IV-VIII ze szkół znajdujących się na terenie gminy Rajgród.

2. Tematyka konkursu:

- a. Wpływ alkoholizmu na życie rodzinne
- b. Czy widzisz problem alkoholizmu w najbliższym środowisku?
- c. Co powiedziałbyś koleżance lub koledze, gdyby sięgnął po alkohol?

3. Forma prac:

- opowiadanie (ewentualnie list - zwłaszcza w temacie c.) o objętości 1, maksymalnie 2 strony podaniowe,
- praca powinna być napisana piśmem odręcznym lub w maszynopisie,
- każda praca musi zawierać imię i nazwisko ucznia, klasę i szkołę, do której uczęszcza.

4. Terminy:

- w każdej szkole uczniowie składają prace do wyznaczonego nauczyciela w terminie do dnia 25 listopada 1998r.,
- 10 najlepszych prac (ze Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie - 20) dostarczonych zostanie do Towarzystwa Miłośników Rajgrodu w terminie do dnia 30 listopada 1998 r.,
- do 10 grudnia 1998 r. komisja gminna wybierze po trzy najlepsze prace z każdej szkoły,
- spośród najlepszych prac zostanie wyłoniona trójka zwycięzców w skali gminy,
- uroczyste podsumowanie konkursu przewidziane jest w dniu 15 grudnia 1998 r.

5. Nagrody:

- dla wszystkich uczniów wyróżnionych w każdej szkole, dla nagrodzonych "trójek" i dla zwycięzców przewidziane są atrakcyjne nagrody,
- nagrodzone prace zostaną opublikowane w opracowaniu książkowym, dodatkowo zilustrowane plakatami z wiosennego konkursu,
- najbardziej interesujące prace zostaną opublikowane na łamach „Rajgrodzkich Ech”.

ORGANIZATORZY

UWAGA ALKOHOLIZM

Alkoholizm - czyli uzależnienie od alkoholu

Choroba ta zaczyna się i rozwija najczęściej bez wiedzy chorego. Może doprowadzić do przedwczesnej śmierci. Jej objawy to:

- * Subiektywne poczucie łaknienia alkoholu - pojawiają się doznania podobne do głodu i wewnętrzny przymus wypicia oraz poczucie paniki i obawa, że nie wytrzyma się długo bez alkoholu.
- * Utrata kontroli nad piciem - po rozpoczęciu picia pojawia się niemożność decydowania o ilości wypijanego alkoholu i o momencie przzerwania picia.
- * Objawy abstynencyjne - przerwa w picu wywołuje m. in. niepokój i drażliwość, dreszcze i drżenia mięśniowe, poty, nudności, zaburzenia świadomości i majaczenia. Osoba uzależniona stara się usunąć dolegliwości przy pomocy alkoholu.
- * Zmiana tolerancji na alkohol - zwiększenie tolerancji - wypicie tej samej ilości powoduje słabsze efekty. Obniżenie tolerancji - przy mniejszych dawkach alkoholu pojawiają się podobne efekty nietrzeźwości.
- * Koncentracja życia wokół picia - obecność alkoholu staje się bardzo ważna, koncentruje uwagę i zachowania wokół okazji do wypicia i dostępności alkoholu.
- * Zaburzenia pamięci i świadomości - po wypiciu pojawiają się dziury pamięciowe, fragmenty wydarzeń znikają z pamięci. Coraz więcej rzeczy dzieje się poza świadomością osoby uzależnionej.
- * Nawroty picia po próbach utrzymania okresowej abstynencji - człowiek dostrzega, że picie wymyka się spod jego kontroli i próbuje bez

wodzenia udowodnić, że potrafi nad tym zaplanować.

Małżonkowie i dzieci osoby uzależnionej albo rozpaczliwie próbują powstrzymać jej picie, albo rezygnują z nadziei na lepsze życie. Powstaje współuzależnienie czyli głębokie uwikłanie w chorobę alkoholową małżonka lub rodzica.

Współuzależnienie obejmuje często:

- a) poczucie konieczności kontrolowania postępowania i odciągania od alkoholu oraz odpowiedzialności za niewłaściwe zachowanie
- b) próby ochraniać przed konsekwencjami picia oraz gotowość do poświęcania siebie
- c) „huśtawkę emocjonalną” i naiwną wiarę w przyrzeczenia poprawy; poczucie skrzywdzenia
- d) próby dominacji i przejmowania wszystkich obowiązków związanych z domem.

Nie próbuj samodzielnie wyleczyć alkoholika - spróbuj raczej:

- nie karać, nie grozić
- nie ukrywać butelek, nie wylewać alkoholu
- nie brać odpowiedzialności za alkoholika
- nie osłaniać alkoholika, nie ukrywać szkód i wybryków
- nie pić alkoholu razem z alkoholikiem
- nie domagać się i nie akceptować nierealistycznych obietnic dotyczących zaprzestania lub ograniczenia picia
- nie posługiwać się dziećmi do wywierania wpływu na alkoholika

na podstawie broszury Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA

W dniu 3 października 1998 r. w galerii „Przy kominku” odbyło się otwarcie wystawy fotograficznej Freddy’ego Mary pt. „Akt subtelny”. Wystawa doszła do skutku dzięki staraniom Klubu Fotograficznego „FOTART”. Autor zdjęć jest Belgiem i swoje związki z Polską utrzymuje za pośrednictwem Wrocławskiego Towarzystwa Fotograficznego. Wszystkie prezentowane zdjęcia są czarno-białe. Fotografując akt, autor nie przedstawia tylko nagiego ciała kobiety.

„Freddy Mary jest zwolennikiem tradycyjnych ujęć, tzn. kobiecej sylwetki wkomponowanej we wnętrze, bądź na tle naturalnego pejzażu.”

Wystawa jest przykładem przedstawienia kobiecego ciała, jego naturalnego piękna i subtelnej urody, dalekiego od pornograficznych ujęć.

Wystawa będzie czynna do końca października 1998 r. Podczas otwarcia wystawy tradycyjnego szampana, napoje i słodczyce sponsorował p. Adam Zackiewicz z Grajewa.

Inf. wł.



ZT KLUB FOTOGRAFICZNY „FOTART”

Informuje

- ✓ O możliwości wykonania zdjęć paszportowych i legitymacyjnych
- ✓ Profesjonalnych zdjęć studyjnych z okazji:
 - Ślubu
 - Uroczystości rodzinnych

**Wszystko to w Rajgrodzie w lokalu
Towarzystwa Miłośników Rajgrodu
Rajgród, ul. Warszawska 20**

Uwaga! Odpowiednio wcześniej należy ustalić termin

Na zamówienie można wykonać serię zdjęć artystycznych dla dziewcząt aspirujących do zawodu modelki lub fotomodelki

RYBY NASZYCH WÓD

UKLEJA (*Alburnus alburnus*)

Ukleja ma ciało wydłużone, wysmukłe, spłaszczone bocznie, z niskim, prawie prostym grzbietem. Otwór gębowy jest typowo górny. Między płetwami brzuszными a płetwą odbytową występuje ostry, pozbawiony łusek kil.

Ciało pokryte jest dużymi, łatwo opadającymi łuskami.

Ukleja ma szarawozielony lub szarawoniebieski grzbiet, srebrzyste boki i białawy brzuch. Płetwy grzbietowa i ogonowa są szarawe, tylko przy nasadzie żółte, natomiast pozostałe płetwy są jasnożółte. W płetwie odbytowej występuje 18-23 promieni.



Ukleja zasiedla Europę na północ od Pirenejów i Alp aż po Ural. Nie występuje w Irlandii, Szkocji, na Półwyspie Iberyjskim, we Włoszech, w zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego, na Krymie i w północnej Skandynawii. W Europie południowej żyją dwa podgatunki - A. a. macedonicus w dorzeczu rzeki Wardar i A. a. stumicae w dorzeczu rzek Struma i Mesta.

Ukleja jest typowym gatunkiem wód wolno płynących i stojących. W ciągu dnia przebywa blisko powierzchni, żywiąc się owadami opadającymi na wodę, larwami owadów i zooplanktonem, natomiast w nocy schodzi w głębsze warstwy wód. Żyje od trzech do sześciu lat, dorastając do 17-20 cm. W maju i czerwcu stada uklei rozpoczynają tarło. Ikra składana jest na roślinach wodnych, a także na kamieniach, żwirze i innym podłożu. W okresie tarła na ciele samców pojawia się wyraźna wypukłość tarłowa. Podobnie jak wiele innych ryb z rodziny karpiowatych, ukleja trze się kilkakrotnie w odstępach 10-14 dni.

Blisko spokrewniony z ukleją południowo-włoski gatunek, A. a. albidus, ma mniejszą liczbę promieni (14-16) w płetwie odbytowej. Ubarwieniem i trybem życia jest jednak zbliżony do poprzednich gatunków. Forma nominatywna żyje tylko na południu Włoch. W północnej części Włoch, w Dalmacji i w Jeziorze Szkoderskim występuje natomiast podgatunek A. a. alborella. W jeziorze Prespa żyje podobno podgatunek A. a. belvica, a w wodach Czarogóry A. a. scoranzoides.

Inny gatunek, A. charusini Herzenstein, odznacza się wyższym, mocno bocznie spłaszczonym ciałem i wyjątkowo wąskim trzonem ogonowym. Żyje stadnie w jeziorach połączonych z dolnymi partiami Wolgi, Uralu, Treku i Kubania.

Ukleja ma tylko lokalne znaczenie gospodarcze. W Jeziorze Ochrydzkim w Macedonii jest chętnie łowiona przez wędkarzy. W celach spożywczych odławiana jest przeważnie jesienią. Jest także przerabiana na paszę. Łuski uklei z Jeziora Ochrydzkiego są ważnym surowcem do wyrobu sztucznych pereł, których produkcja otoczona jest ścisłą tajemnicą. Wszystkie gatunki z rodzaju Alburnus są wreszcie używane jako przynęta przy połowianiu ryb drapieżnych.

Na podstawie: Przewodnik. Ryby słodkowodne

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziwski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 72 17 28

Nr rach. bankowego: 8765 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037